Nr 266 Kraków, Wtorek 21 Listopada 1905. Rok XXIV

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | ćwierćrocznie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | [illegible] |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | [illegible] |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów niepłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocat. Kasy oszczęd. 857 484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, aleja Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, aleja Karola Ludw. 9.
**Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:** zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się na cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Zmiana tonu.

Już w poprzednim numerze podnieśliśmy pewną zmianę tonu, w jakim przemawiść obecnie zaczyna hr. Witte o Królestwie Polskiem i do Królestwa Polskiego. Najwidoczniej radby on zatrzeć niekorzystne wrażenie, jakie nietylko u nas, lecz w opinii publicznej w Rosyi, wywołał „komunikat" jego z 12 b. m. Obecnie powtarzarzają się w tym kierunku usiłowania, jak tego dowodzi następująca, przez Petersburską Agencyę telegraficzną rozesłana depesza:

**Petersburg**, 19 listopada.

„Prawit. Wiestnik" w artykule oznacza, jako bezpodstawne pogłoski, jakoby rząd środki, zarządzone w Polsce, wydał za wpływem sąsiednich mocarstw, oraz jakoby one oznaczały porzucenie zasad manifestu z 30 października i nawet jakoby były wydane celem spowodowania rozdwojenia między Rosyanami i Polakami. Urzędowy organ usprawiedliwia te środki stanu wojennego, wskazując na trudność oznaczenia granic między tendencyami separatystycznemi w Polsce i zamiarami w sprawie polskiej autonomii, które oczywiście dążą do zapewnienia zupełnego rozdziału administracyi i legislatywy polskiej od państwa. Takie życzenia niewątpliwie podniosły skrajne partye, celem odbudowania niezależnego Królestwa Polskiego i zupełnego usunięcia zasad rosyjskich z Polski.

Los Polaków — pisze dalej „Prawit. Wiestnik" — nie może być rozstrzygniętym przed ukonstytuowaniem się Dumy państwa. Musi się wysłuchać naród rosyjski przed uregulowaniem kwestyi polskiej. Utrzymanie stanu wojennego w żadnej mierze nie powstało z chęci pozbawienia Polaków nadanych im już praw, ale wyłącznie z konieczności przeszkodzenia zajściom, których nie można tolerować ze stanowiska wyższych interesów państwa. Stan wojenny **zostanie zniesiony**, skoro nastanie znowu spokój.

Tak powyższa deklaracya rządu, jak stanowisko Wittego na radzie ministrów, o którem donosiliśmy poprzednio, zmieniają ton, w jakim rząd rosyjski, ufny w przemoc wojskową, zaczął do nas przemawiać. Rząd uczuł niebawem, że popełnił błąd polityczny, w ten sposób zwracając się do Polaków, i radby wrażenie to zatrzeć. Zmienia więc ton swoich deklaracyj, ale nie ustępuje przy tem ani na krok z odpornego, nieprzejednanego stanowiska, jakie zajął wobec Królestwa Polskiego. Hr. Witte upiera się przy gołosłownem twierdzeniu, jakoby autonomia Królestwa była równoznaczną z oderwaniem tego kraju od Rosyi. Niepodobna, aby polityk tej miary, co Witte, nie wiedział, jak wielka i zasadnicza zachodzi różnica między dążeniami autonomicznemi a separatystycznemi, i że autonomia może raczej połączyć pewien kraj z państwem, niż go od niego oderwać. Ma tego zresztą najlepszy dowód na Finlandyi, której przywrócił prawa samorządu z obawy, aby Rosya nie utraciła tego kraju. Stanowisko rządu rosyjskiego w tej sprawie, pomimo wszelkich z jego strony zaprzeczeń, sprawia takie wrażenie, jak gdyby nie był on tutaj panem w swoim domu, jak gdyby z zewnątrz narzucono mu rolę, którą musi odgrywać.

Nie mówiąc o innych ograniczeniach ukazu carskiego, niesłychanie krzywdzącem, a nawet ze stanowiska ustawodawstwa rosyjskiego nielegalnem, jest zaprzeczenie Królestwu udziału w Dumie. Generał gubernator warszawski bowiem polecił naczelnikom rządów gubernialnych wstrzymać prace przygotowawcze do wyborów do Dumy, a to na podstawie komunikatu Wittego z dnia 12 b. m.

Dzienniki warszawskie wychodzą z założenia jurydycznego, że urzędnik, choćby nim był minister, nie ma prawa i kompetencyi do zmiany tego, co nakazuje i przyznaje ukaz carski. — Gdyby proceder tego rodzaju, dotychczas nie praktykowany w Rosyi, miał się ustalić, powstałby w państwie zamęt jeszcze większy od obecnego, gdyż wszelkie ukazy carskie straciłyby resztę zaufania, jakie ludność w Rosyi w nich pokłada.

Społeczeństwo polskie nie może się więc łudzić zmianą tonu, w jakim rząd rosyjski do niego przemawiać zaczyna. Nie przypuszcza też tego zapewne hr. Witte, a raczej liczy na to, że oddziała na opinię Rosyi i zagranicy. Zmianie tonu jednak towarzyszyć musi zmiana systemu, zmiana politycznego działania. Tego niestety nie widzimy. Przeciwnie, represya rządowa przybiera w Królestwie coraz większe rozmiary, jak tego dowodzą wiadomości z Warszawy i innych miast Królestwa.

## Z Litwy.

(Koresp. „N. Reformy").

**Mińsk**, 16 listopada.

(Po rzezi. — Szczegóły ruchu. — Rola gubernatora Kurłowa. — Akcya społeczeństwa. — Śledztwo. — Pod grozą pogromu).

Okropna tragedya 31 października jest dotąd i zapewne na bardzo jeszcze długo pozostanie faktem, górującym nad wszystkiemi wydarzeniami, chwili obecnej. Wiele rodzin pokryło się grubą żałobą, a codziennie przeciągają ulicami miasta kondukty pogrzebowe, którym towarzyszą tysiące obywateli.

Coraz więcej gromadzi się szczegółów, charakteryzujących straszną rzeź 31 października — szczegółów, które stanowią olbrzymi akt oskarżenia przeciw gubernatorowi Kurłowowi. Jest to ten sam Kurłow, który zorganizował pamiętny pogrom uczniów i uczennic szkół żeńskich w Kursku. Przeniesiony do Mińska, Kurłow odrazu „odznaczył się" urządzeniem dzikiego napadu kozaków na miasteczko Miedźwiedzice, gdzie wynikł zatarg o kościół katolicki. Drugim czynem bohaterskim Kurłowa było zmasakrowanie żydów, zgromadzonych w synagodze tutejszej. Ale wszystkie te czyny bledną wobec ostatniej rzezi.

Piętnasto tysięczny tłum, dający ujście uczuciom radosnym z powodu manifestu konstytucyjnego i uwolnienia więźniów politycznych, został napadnięty przez wojsko, które bez żadnego uprzedzenia otworzyło ogień jednocześnie z czterech stron. Po salwach do tłumu, rozpoczęło się mordowanie uciekających. Strzelanina ta trwała około dziesięciu minut. Oprócz wojska strzelała i policya na ulicy Michajłowskiego, gdzie padł ogromnie popularny tutaj młody adwokat Adam Jentys. Zabił go strażnik miejski Jakubowicz. Kula trafiła go nie przypadkiem, albowiem z góry wyznaczono osoby, od których gubernator chciał się uwolnić. Między niemi na pierwszem miejscu figurował Paweł Żaba, którego ścigano przez całe miasto. Do adwokata Mietlina strzelał dwa razy przebrany policyant. Oddziałem stójkowych, którzy mieli zadanie mordować w pojedynkę wybitniejszych działaczy społecznych, dowodził Biernacki, komisarz sprowadzony z Kurska. Wogóle Kurłow przywiózł z Kurska cały zastęp policyantów, wyćwiczonych doskonale w działalności represyjnej, tak za pomocą gwałtów ulicznych, jak i w drodze organizowania „czarnych secin".

Szpitale mińskie są przepełnione rannymi, których liczba dochodzi do kilkuset. Codziennie umierają ciężko ranieni. Gdyby nie fakt stwierdzony, że bardzo dużo żołnierzy strzelało w górę, ponad głowy tłumu, liczba ofiar byłaby jeszcze większą, choć i tak dochodzi ona do strasznej cyfry 600.

Miejscowe organizacye socyalistyczne urządziły z powodu krwawych wypadków trzydniowe bezrobocie, w którem wzięło udział całe miasto.

Nazajutrz po rzezi w jednej z sal domu miejskiego zgromadzili się radni — w największej tajemnicy. Tajemnica ta była spowodowana oświadczeniem Kurłowa, że jeśli radni zbiorą się na posiedzenie, on każe wojsku strzelać do gmachu Rady miejskiej. Na tem tajnem posiedzeniu, które trwało prawie bez przerwy przez trzy dni, powzięto szereg postanowień. Przedewszystkiem wysłano do Wittego depeszę z doniesieniem o przebiegu wypadków i z żądaniem usunięcia Kurłowa wraz z całem jego otoczeniem. Depesza żąda dalej, aby zostało wdrożone dochodzenie sądowe przeciwko władzom z Kurłowem na czele, aby kozacy byli usunięci od obowiązków policyjnych i aby policya została oddana pod zarząd miasta. Żądania te zostały sformułowane w porozumieniu z organizacyami rewolucyjnemi i miejscowym oddziałem związku kolejowego. Jednocześnie wysłano do Petersburga deputacyę, w skład której weszli pp.: Lubański, Katzel, Szomański, Krujewski i Djakow. Postanowiono też wznieść pomnik poległym na miejscu dzikiego mordu. Na pomniku mają być wymienione nazwiska pomordowanych.

Utworzył się komitet, który zbiera ofiary na rzecz rodzin zabitych i rannych. Wileński okręg adwokatów polskich zajął się zaopatrzeniem czworga dzieci adwokata Jentysa, pozostałych bez żadnych środków do życia.

Adwokatura miejscowa wybrała komitet specyalny, składający się z pp.: Janczewskiego, Chrząstowskiego, Ambrożkiewicza, Witkiewicza i innych, który zajął się sprawdzaniem zeznań świadków.

Prokuratorya rozpoczęła bardzo ścisłe śledztwo i materyał dowodowy rośnie do olbrzymich rozmiarów, gdyż codziennie zgłaszają się setki świadków. Kiedy stwierdzono, że adwokata Jentysa zamordował strażnik Jakubowicz, chciano go aresztować, ale winowajca zniknął. Okazało się, że jego władza bezpośrednia udzieliła mu nazajutrz po krwawych wypadkach urlopu bezterminowego. Policya powiatowa nie chciała go poszukiwać, ale udało się wykryć, że znajduje się we wsi Puchowicach, w powiecie ihumeńskim. Żandarmerya go aresztowała.

W celu przeprowadzenia śledztwa przybył do Mińska członek Rady ministerstwa spraw wewnętrznych — Morozow. Jest to skutek deputacyi, wysłanej do Petersburga. Witte wyraził się, że „Kurłow jest niemożliwy", ale dotychczas jeszcze nic nie słychać, aby go pozbawiono stanowiska. Wyjechał on do Petersburga, gdzie ma plecy — i zachodzi obawa, że może wrócić i w dalszym ciągu uprawiać politykę mordów.

Obecnie żyjemy pod grozą pogromu żydowskiego, organizowanego przez policyjną „czarną secinę". Żydzi i nieżydzi zbroją się i formują samoobronę i może uda się zapobiedz klęsce.

Tak się to żyje w erze „konstytucyjnej!"

L. e.

## Korespondencya „Nowej Reformy."

**Warszawa**, 18 listopada.

(Bomba na Woli dziełem prowokatora. — Nasi wygnańcy. — Ostatnie wysiłki czynownictwa.)

Niecierpliwość rządu, nadaremnie wyczekująca ze strony polskiego społeczeństwa jakiegoś rozpaczliwego kroku, jakiegoś wybuchu szału, czy nienawiści, doprowadzona jest do ostatnich granic. Zdobywa się też na pomysły nieudolne i wysiłki kompromitujące, w rodzaju wczorajszej nieszkodliwej bomby, rzuconej przy szosie wolskiej, tak naiwnie, poczciwie, tuż poza końmi (!) olbrzymiego oddziału kawaleryi, wracającego z pogrzebu metropolity Hieronima.

Aby całemu wypadkowi nadać znaczenie możliwie największej prowokacyi, komenderuje się kilkadziesiąt salw i strzałów do okien domu, aresztuje się jego właściciela, mieszkańców owych okien i obsadza się cały dom kozakami. A tymczasem dziś już wiemy, że i ta bomba, to prowokatorskie dzieło czynownictwa, tak niezręcznie zainscenizowane, że są znani z imienia i nazwiska świadkowie, którzy widzieli, jak bombę tę **z poza ogrodzenia rzucił żołnierz rosyjski**, najwidoczniej z polecenia „uprawlenia"!

Małżonka wywiezionego z hr. Tyszkiewiczem i Libickim Jantzena, otrzymała wczoraj znamienny telegram z ministerstwa jednego z państw zagranicznych: „Trois Polonais seront libres", zaś dziś dowiadujemy się, że wszyscy trzej uwięzieni zostali cofnięci z marszruty do Archangielska, wyznaczonej przez Skałłona, i powołani do Petersburga na mocy rozkazu Wittego. Wiąże się z tem i druga wiadomość pocieszająca o zapewnionem już deputacyi polskiej posłuchaniu, nie wiedzieć tylko, czy u Wittego, czy też u cara.

Nie udał się i nie uda pogrom żydowski, którego plan, bynajmniej nie zarzucony dotąd, rząd skrycie udoskonala, dzięki świetnie zorganizowanej samoobronie. Nie udają się również misye prowokacyjnych agitatorów po wsiach dla wszczynania ruchów agrarnych. Zdemaskowano ich i ukarano przykładnie w bardzo licznych miejscowościach kraju, a to dzięki rozpoczętej właśnie po wsiach agitacyi partyj narodowych i socyalnych.

Opisać niepodobna stopniowanych codziennie prześladowań obecnych. Dobierają się na nowo do szkół polskich prywatnych, nakazując w 3-klasowych znowu rosyjski wykład historyi i geografii, lub w zamian za te dwa przedmioty w polskim języku, wykład wszystkich w rosyjskim. — Aresztują co noc po 100 do 150 osób, dopuszczając się przytem istnych orgij rewizyjnych. Węszą wszędzie, obmyślają najniemożliwsze sposoby zgniecenia wszelkiego objawu polskości. Więc z wystaw usuwają tolerowane przez dwa tygodnie ubiegłe rysunki, pocztówki i książki z godłami narodowemi.

W komitecie cenzury toczą się obrady nad nowemi represaliami prasy.

W tymsamym prowokacyjnym celu zamknięto teatr, jednak nie na długo, gdyż w takim razie pozbawionoby racyi bytu tylu „djejatieli".

*Grot.*

**Łódź**, 17 listopada.

(Udaremnione zakusy. — Dziwaczne zarządzenia. — Rewizye uliczne. — Przyszłość autonomii).

Po trzech tygodniach milczenia, dziś po raz pierwszy odezwał się gwizd kolei, a w nas wstąpiło nieco życia i poczucia, że jesteśmy bliżej Warszawy, Krakowa... Korzystając z chwilowej lokomocyi pociągów, przesyłam Wam naszą skargę na bezprawia, na znęcanie się, jakich mieszkańcy Łodzi w wyższym zaznają stopniu, niż bogdaj kraj cały. Zapominamy chwilami, że żyjemy w wieku XX, że miasto leży w środku Europy, że świeże wypadki, rozporządzenia, to rzeczywistość a nie sen jakiś, nie widzenia Dantejskie!

Kilka dni wolniejszych po ukazie carskim z 30 października doprowadziło administracyę tutejszą do nieopisanej wściekłości. Ogłoszenie „konstytucyjne" zdawało się piorunem, łamiącym karyerę całej biurokracyi „przywiślańskiej", a więc i łódzkiej. Rezygnacya zakrólowała na całej linii. Aliści jednak policya łódzka, zoryentowawszy się w sytuacyi, za wszelką cenę zapragnęła sprowokować ludność, wywołać „niepokoje" w mieście. Świeże jeszcze wypadki zabicia kilku najspokojniejszych przechodniów nie doprowadziły do zamierzonego celu, spróbowano więc zabawić się w Kiszyniew. Dla stójkowych rozpoczęto kupować ubrania cywilne, rewirowi głośno i otwarcie chodzili i wołali: „bić żydów!"

Rzecz obmyślono bardzo misternie i sprytnie. Plan polegał na urządzeniu wielkiej manifestacyi „patryotycznej" z portretami carskiemi, wojskiem i urzędnikami na czele. Cały dzień krążyły po mieście orkiestry wojskowe, roty w pełnym szyku maszerowały po ulicach; słowem przygotowywano „nastrój". Wieczorem, z inicyatywy policyi, nie zapalono latarń gazowych i wszystko przygotowane już było do wielkiego dzieła...

Nad wyraz szybko jednak zoryentowała się ludność nasza w sytuacyi i oto z inicyatywy samych przechodniów wdrapywano się na latarnie, zapalano gaz i — o dziwo — wielka Łódź w pół godziny została oświetlona, jak zwykle. Wysłano jednocześnie delegatów do gazowni, aby ją zabezpieczyć przed figlami na stacyi głównej, podkopując przez to cały plan pogromu, obliczonego także na ciemności w mieście. Używano jeszcze wielu perfidnych sposobów. Kazano kozakom najeżdżać na żydów i bić ich nahajkami, zaczepiano ich na ulicach i walano kolbami, ale ataki znoszono z nadludzką cierpliwością. Ludność polska okazała swoją historyczną kulturę i głuchą pozostała na policyjne podszepty. Dziejowa tradycya narodu dokonała swego, zakusy policyi zrobiły najokropniejsze „fiasco".

W trakcie tego zabiegi Skałłona i Jaczewskiego w Petersburgu przyniosły na całe Królestwo Polskie stan wojenny. Buta generał gubernatora łódzkiego, Szatiłowa, i policmajstra Chrzanowskiego wzrosła odtąd niepomiernie i knuć poczęto zemstę za niedane „judenhece", za strach z powodu obawy o stanowiska biurokracyi. Walą się tedy na nas rozporządzenia jedne po drugich. Dotykają one wszystkich i mszczą się na ogóle mieszkańców. Zakazano więc wszelkich wieców. „Goniec Łódzki", niewinne i płytkie pisemko, zamknięto za pomieszczenie depeszy Biura Bathona o „rewolucyi" w Kronsztadzie. Zabroniono sprzedaży wszelkich dzienników na ulicach, nawet pism rosyjskich. Przechodniom nie wolno zatrzymywać się na ulicach, ale mało tego, — nie wolno... trzymać rąk w kieszeniach, bo, jak głosi obwieszczenie rządowe, osoby te mają na pewno rewolwery lub inną broń. Od dwóch dni wszystkim przechodniom patrole wojskowe odbierają laski (!). Wczoraj skonfiskowano ich aż 1000 sztuk, a wszystkie kosztowne, bo liche bywają od razu zwracane. Takich brać się nie opłaci.

Prości żołnierze dokonują rewizyi osobistej u przechodniów, bez względu na wygląd jednostki i na porę dnia lub nocy.

---

*Stanisław Graybner.*

## W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

27 (Ciąg dalszy.)

Zatrzymał się przed nią.

— Więc czemu nie mówiłaś mi o tem?

— Bałam się, że mi nie pozwolisz...

— Naturalnie, że byłbym się był na to nigdy nie zgodził.

— Słuchaj, to się już stało. Wprawdzie nie zdaje mi się, aby twoje obawy miały być tak dalece usprawiedliwione; wiedzą ludzie, że oczekujesz na jakiś kapitał od swego stryja, nie byłoby więc nieprawdopodobnem, że część otrzymałeś już teraz. Ale ważniejsze jest, i na to zwracam twoją uwagę, że dziś więcej niż kiedykolwiek, powinieneś stać na pewnych nogach, czyli, jak powiedziałam przed chwilą, być niezależnym w twoich stosunkach.

Mimo całe oburzenie, Zygmunt skwapliwie chwytał jej słowa.

— Do czego ona zmierza?

— Nie potrzebuję ci tłómaczyć, bo sam to dobrze rozumiesz — ciągnęła Alicya — że świat z tymi tylko się liczy, którzy mają pieniądze i nie potrzebują nikogo. I takim ten świat nawet wybacza nie jedno. Dlatego też, zamiast się troszczyć przedwcześnie tem, co i kto powie o tobie, ja ci, Zygmuncie, z całego serca zalecam, zapłać resztę twoich długów, tych przyjacielskich, bo one właśnie największych ci nieprzyjaciół stwarzają.

— Dziękuję za dobrą radę, ale nie sądź, że mam zamiar wykwitować kogokolwiek z moich wierzycieli — odparł Kamieniecki, z wyraźnie zaakcentowanym przekąsem.

Ale ona puściła to mimo uszu. Nie zbacza na wąskie ścieżyny, kto spieszy do celu drogą szeroką.

Zanim jednak otrzymasz spodziewane fundusze, proszę cię, w twoim własnym interesie — nalegała na niego — nie rób ze mną ceremonii, tu nikt nas nie słyszy, weź jeszcze pieniędzy ile ci trzeba i zapłać wszystko, do grosza; zobaczysz, jak swobodnie wtedy odetchniesz.

Bądź co bądź, niepodobna było nie wierzyć w jej życzliwość. Pozbyć się długów, zwłaszcza honorowych, to tyle, co odzyskać prawo noszenia głowy do góry. Szczyt marzeń człowieka, którego długi nękają.

I na myśl takiego wyzwolenia ustępował gniew, kruszały znowu skrupuły Zygmunta.

Zresztą, przecież on jest już jej dłużnikiem, a suma większa, czy mniejsza — to obojętne; powiadają nawet: spadać tylko z dobrego konia.

— Vogue la galère! Stryjaszek nie skrewi. Jednak wypada podrożyć się trochę.

— Za kogo ty mnie bierzesz, Alo? — mówił. — Pomijam, co świat o tem trzyma, ale czyż nie rozumiesz, że moje przekonanie nie pozwala mi zaciągać takich zobowiązań u ciebie, która...

— Która co? która cię kocha, słyszałeś? dla której ty wszystkiem jesteś. Usiądź tu. — I pociągnęła go za sobą. — Słuchaj Zygmuncie, pytasz, za kogo ja cię biorę? Miłość nie zastanawia się, jak ptak nie mierzy przestrzeni, choć leci śmiało przed siebie. Kobieta kochająca nie zdolna reflektować i sądzić, ona tylko współczuje. Więc twój kłopot jest moim kłopotem, twój spokój moim spokojem. I oto, za kogo ja cię biorę. A jeżeli prosiłam cię przed chwilą: grajmy w karty odkryte, to właśnie dlatego, ażebyśmy nareszcie odrzucili czcze formy i ażebyś ty w żadnym wypadku nie potrzebował krępować się ze mną względami, za kogo cię biorę.

Tonem już przejednanego pan Kamieniecki oponował jeszcze:

— Zapewne sama nie wątpisz, że gorąco pragnę jak najszybciej załatwić te rzeczy, nie sądź jednak, że mi tak dalece na pośpiechu zależy, a wreszcie przyznaj, że właściwiej jest z mojej strony paru wierzycieli narazić na zwłokę, aniżeli ciebie na...

— Nie kończ! Gdybyś wiedział, ile ja wycierpiałam przez te wszystkie dni, dopóki nie zapewniono mnie, że twojemu życiu nie grozi już niebezpieczeństwo; i jakie potem czyniłam sobie wyrzuty, że ja, kobieta, nie przeniknęłam twego położenia i nie zapobiegłam powodom, które cię skłoniły do tego fatalnego kroku. Gdybyś wiedział wreszcie, jak drżałam o ciebie teraz, w ostatnich dniach, kiedy wyjechałeś niespodziewanie, nie zawiadamiając mnie nawet, o, jestem pewna, mój drogi, nie dziwiłbyś się wcale, że mi dziś tak pilno oswobodzić cię z tych wszystkich spraw twoich, które ci widocznie życie zatruły. Bo przecież i jabym już chciała odetchnąć i przestać się lękać o ciebie. A ty, niedobry, stawiasz mi jakieś przeszkody i twierdzisz, że ci na pośpiechu niewiele zależy.

Kamieniecki nie miał już nic do powiedzenia na swoją obronę. Wprawdzie myśl jego zawróciła w tej chwili tam, nad Narew, do sadu śliwiny, a wzrok spotkał się z oczami złotowłosej, temi oczami, co dziś jeszcze z wieczora niewzruszoną tchnęły w niego wiarą... A takie były przecudne te oczy wierzące!...

— I jak tu jedno z drugiem pogodzić?

Ale Szermerowa już owładnęła pozycyą.

— Więc zapowiadam, ani chwili nie pozwolę ci zwlekać. „Tout d'un coup", musisz zzpłacić wszystkich co do jednego.

On się uśmiechnął.

— Despotyczna jesteś.

— Bo widzę, że z tobą nie można inaczej. Ale już się nie gniewasz, prawda? — I głaskała go po twarzy.

— Cóż mam z tobą robić? Chociaż...

— Ani słowa więcej! Najprzód pocałuj mnie...

Pocałował.

— Jeszcze raz, ale mocno, serdecznie, o tak. A teraz powiedz, jak długo zabawisz w Warszawie?

— Właściwie przyjechałem na chwilę — tu sięgnął po zegarek.

— Jakto na chwilę? Chcesz wracać dziś jeszcze?

— Zaraz mam pociąg.

— Ale ani myśl o tem, ja cię nie puszczę.

— Przecież jutro dam ci pieniądze, tylko nie mówisz mi ile?

— Moje mieszkanie zamknięte, służącego z sobą nie wziąłem...

— To najmniejsza, Cesia nie nocuje dziś w domu, możesz się tu rozgospodarować jak u siebie.

Kamieniecki westchnął nieznacznie.

— Niema sposobu — pomyślał.

— Postanowione, kochanku, zostaniesz, ale za to odrazu wszystko załatwisz.

— Ma racyę. — I westchnął znowu, i został, w oczekiwaniu waluty...

### XVII.

Pomimo napomnień praktycznej Cesi, która, według jej własnej definicyi, radzi kobiecie nie celu lecz środka szukać w mężczyźnie, która przed wszelką z nim wycieczką każe nerwy w domu zostawiać, pomimo takich ostrzeżeń, Alicya, wziąwszy wszystkie przeszkody, w pełnym galopie dobiegła mety. I była z siebie zadowolona.

Ów stryj bogaty, jej zdaniem, to podobno amerykański wujaszek, z którym nie wiele, a w każdym razie nie zaraz liczyć się należy. Tymczasem, pan Kamieniecki wyłącznie jej tylko wszystko zawdzięcza, a co lepiej, poznał już dobrze drogę do jej kieszeni.

Równie i o wiewiórkę niema się co troszczyć. Usłużny teraz Rypiner wtajemniczył ją dokładnie w stosunki. Byłoby nawet niedorzecznem przypuszczać, że Zygmunt, zżyty z tą rodziną od dziecka, załamuje parol na cnotę takiej Szczerbianki. To tylko zwyczajna przyjaźń niewinna. A przecież tu o małżeństwie nie może być mowy. Dziewczyna w jednej spódniczce, a wymagania półpanka szerokie.

— I jakże tam poszło? — pytała Cesia spoczywającej w swoim buduarze Alicyi, którą odwiedziła po południu, ciekawa.

— Jak zawsze u mnie, „selon le programme". Stawił się punktualnie, wziął co mu dać zamierzyłam...

— A zachował się?

— „Sans reproche", nie mogło być inaczej.

— Zapewne; za takie pieniądze.

Roześmiała się pani Szermerowa.

— Mówiłam ci, że to Grecya płaci — i wskazała drzwi gabinetu swego małżonka. — Oszczędzać go, nie widzę żadnej potrzeby.

(C. d. n.)

Wielu osobom przy tych dorywczych oględzinach żołądkich giną kosztowności i pugilaresy. Stosunkowo przyzwoiciej jednak żołdactwo zachowuje się w dzień, niż w nocy. Poczynając już od godziny 9, kozacy wprost zaczepiają przechodniów i zawsze stereotypowe zadają pytanie: „Otkuda idiosz?“ I na to grzeczne pytanie otrzymawszy odpowiedź, stawiają już swoje dezyderaty: „Nu, dawaj celkowyj“ (dawaj rubla). Niekiedy przy targu uda się okupić i 20 kopiejkami, ale biada temu, kto nic nie da, lub nie wziął drobnych z sobą. Nad takim śmiałkiem, czy golcem kozacy znęcają się w sposób najniełitościwszy. Walą nahajkami i ograbiają go z wszystkiego, co kto ma przy sobie. Porządniejsi żołnierze z piechoty — bywały wypadki — przestrzegają przechodniów i z daleka wołają: „Ej pan, tam nie idi, kazaki grabiat!“

Dla Was, tam w Krakowie, wypadki takie wydadzą się niemożliwemi; ja sam nie wierzyłbym, gdybym tego smutnego materyału dziennikarskiego nie zbierał z własnej obserwacyi. Albo znowu fakt taki. Na rogach ulic zbierało się po kilka osób, aby przeczytać przed paru dniami zaledwie wywieszony tekst urzędowy „manifestu konstytucyjnego“. Kozacy jednak rozpędzali nahajkami czytelników urzędowego obwieszczenia!

— A cóż wasza autonomia? — pyta dziś jeden wyższy urzędnik Polaka.

— Nic, panie. Dopóki tacy, jak pan, jeszcze będą w Królestwie urzędować, to autonomii nie będzie — brzmiała odpowiedź.

*Non idem.*

## Hakon VII.

Liczba dynastyj europejskich pomnożyła się w ubiegłą sobotę o jedne, nową, a raczej wznowioną, po kilkuset latach, o osobną i odrębną dynastyę Norweską.

W dniu tym wieczorem, parlament czyli „storthing“ norweski, opierając się na dokonanym w niedzielę dnia 12. bm. plebiscycie narodu norweskiego, wybrał królem Norwegii wnuka króla duńskiego, księcia Karola. Akt wyboru odbył się bardzo uroczyście. Z członków storthingu brakowało na tem posiedzeniu tylko jednego. Głosowanie odbyło się jawnie i imiennie. Już przed posiedzeniem dwaj dotychczasowi przywódcy monarchii, posłowie Eriksen i Castberg oświadczyli, że poddadzą się woli większości narodu i również oddadzą swe głosy na księcia Karola. Wobec tego książę wybrany został jednogłośnie. W chwili, gdy prezydent gabinetu ogłaszał ten wynik wyboru, z cytadeli stolicy norweskiej, starej twierdzy Akershus, zagrzmiały działa, witając nowego monarchę dwudziestoma jeden wystrzałami. Następnie wybrano deputacyę, mającą zawieźć wiadomość o wyborze do Kopenhagi i powitać nowego władcę.

Krótko potem odbyło się jeszcze jedno posiedzenie storthingu. Prezydent zwołał je, aby zakomunikować telegram, który nadszedł od nowego króla. W telegramie tym donosi książę Karol, że za zezwoleniem dziada swego, króla duńskiego, wybór przyjmuje, że równocześnie przybiera dla siebie imię Hakona VII, a synowi swemu nadaje imię Olafa, w końcu zaś oświadcza, że on i jego małżonka błagają Boga o błogosławieństwo dla narodu norweskiego, a dla jego wielkości i honoru poświęca życie swoje.

Deputacya wybrana przez storthing, przybyła już wczoraj do Kopenhagi. Ludność stolicy duńskiej zgotowała jej owacyjne przyjęcie. Deputacya ta odzwierciedla dobitnie demokratyczny charakter narodu norweskiego, składa się bowiem z ludzi następujących zawodów: prezydenta storthingu Bernera, profesora Hagerupa, właścicieli ziemskich Engego i Andersena, rolnika Anstö, kupca Kahrsa, maszynisty Engego. Dziś deputacya ta będzie u króla duńskiego, ażeby prosić o króla norweskiego, któremu towarzyszyć będzie w drodze do Krystyanii. Nowa para królewska wyjedzie tam w czwartek dnia 23 b. m. na pokładzie duńskiego jachtu królewskiego „Danebrag“, który eskortować będą duńskie i norweskie, dalej angielskie i podobno także niemieckie okręty wojenne. W porcie Moss w Norwegii, nowy monarcha przesiądzie się na pokład statku norweskiego i na nim odpłynie do portu Krystyanii.

Ostatnie depesze donoszą, że wynik wyboru króla, przyjęto w całej Norwegii z wielką radością.

Nowy monarcha ma lat około 30 i cieszy się opinią człowieka inteligentnego i wykształconego. Poświęcił on się rychło zawodowi marynarskiemu i uprawiał go z zamiłowaniem. W służbie żył podobno zupełnie po koleżeńsku z innymi oficerami. Jego małżonka, obecna królowa Maud, córka króla angielskiego, Edwarda VII., ma być również osobą b. inteligentną. Zajmuje się ona rzekomo malarstwem i literaturą i jest autorką udatnego dramatu scenicznego. Ich syn, obecny następca tronu, liczy dopiero drugi rok życia. Osoby, które utrzymywały bliższe stosunki z tą parą książęcą, twierdzą, że nie będzie jej trudno zastosować się do nawskroś demokratycznego usposobienia i sposobu myślenia nowych „poddanych“.

Tak kończy się rewolucya, którą śmiało nazwać by można bezprzykładną w dziejach, rewolucya, która jakkolwiek spowodowała przewrót na tronie i rozdział dwóch państw, minęła bez najmniejszego rozlewu krwi, spokojnie, a poniekąd ściśle według programu tych, którzy ją wywołali. Uchwałą reprezentacyi narodu norweskiego złożony został z tronu dotychczasowy monarcha, uchwałą tego narodu powstała nowa dynastya, zawdzięczająca swe istnienie wyłącznie woli ludu. Demokratyzacya Europy, i w tym wypadku zaznaczyła się. Nadmienić tu jeszcze wypada, że ostatni król norweski imieniem Hakon VI z rzędu, rządził Norwegią w czasie, gdy za jego dynastyi Islandya i Grenlandya należały jeszcze do Norwegii. Przez swoje małżeństwo z księżniczką duńską Małgorzatą, Hakon VI przygotował następnie unię Norwegii z Danią, która przetrwała kilka wieków. I to tłomaczy, dlaczego nowy król norweski przybrał imię Hakona.

## Rozprawa budżetowa w Sejmie krajowym.

W sobotę na wieczornem posiedzeniu rozpoczęła się w Sejmie naszym krajowym generalna rozprawa nad budżetem. Podstawą dyskusyi były raczej stosunki polityczne, socyalne i ekonomiczne, niż budżet sam, nad którym rozprawy toczyć się będą dopiero w rozprawie szczegółowej.

Komisya budżetowa (generalny referent pos. Dawid Abrahamowicz) obliczyła wydatki na rok 1906 w kwocie 29,963.480 K, w porównaniu z preliminowanemi przez Wydział krajowy wydatkami, są one przeto wyższe o 658.661 K. W dochodach natomiast zmiany są minimalne i wynoszą o 1557 K mniej

Wedle sumaryusza komisyi uczynią wydatki funduszu krajowego w r. 1906, wedle uchwał komisyi budżetowej, 29.963.488 K. Dochody własne wraz z pożyczkami na regulacyę rzek kanałowych i rzek karpackich 11,755.333 K. — Niedobór zatem wynosi 18.208.155 K, a gdy dodatki krajowe uczynią 16.096.963 K, pozostanie do pokrycia pożyczka 2,111.192 K, od której to pożyczki 4 prc. odsetki uczynią 84.448 K. Cała zatem pożyczka wynosić będzie 2,195.640 K.

W myśl powyższego sprawozdania komisya budżetowa wnosi:

I. Na rok 1906 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w kwocie 29,963.488 K, a dochody własne tegoż funduszu wraz z pożyczkami na regulacye rzek karpackich i kanałowych w kwocie 11,755.333 K.

II. Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego w r. 1906 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie: a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i pięcio-procentowego podatku od domów wolnych po 65 h od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków; b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25 października 1896 r. Dr. u. p. nr 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 71 h od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

1. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków, w ustępie 1 ad a) wymienionych, w wysokości 57 h, zaś do podatków, w tymże ustępie ad b) wymienionych, po 63 h od każdej korony całej przypisanej należytości od tych podatków.

2. Kwoty, przyzwolone na r. 1906 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele, oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie reszty niedoboru w kwocie koron 2.111.192 i przypadających od tej kwoty odsetek w kwocie 84.448 K, a zatem w ogólnej kwocie 2,195.640 K, z tem jednakże zastrzeżeniem, że pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4 od sta, a zwróconą najpóźniej 1 stycznia 1911 r.

Ogólną dyskusyę budżetową rozpoczęła mowa posła Korola, który skarżył się, że antiruski system rządów w Galicyi z winy rządu centralnego w niczem nie zmienił się na korzyść Rusinów. Wskutek tego też osłabiło się przywiązanie „narodu ruskiego“ do dynastyi. I teraz Sejm przez kilka ustaw toruje drogę dalszej polonizacyi wschodniej granicy. Mowca zakończył groźbą, że lud ruski, nie mając znikąd pomocy w walce legalnej, może przejść do samopomocy.

Drugi mowca, poseł Czaykowski, ostrzegał usilnie przed zbyt optymistyczną oceną źródeł dochodu, jakie kraj otrzyma w bliskiej przyszłości. Jego zdaniem, nadzieje, przywiązywane do tych źródeł, mogą się nie spełnić. Przechodząc do sprawy polepszenia bytu nauczycieli, zapewniał mowca, że nauczyciele liczą się z możliwością dalszej zwłoki w tej sprawie. Wszyscy — dodał — jesteśmy za polepszeniem ich bytu, „lecz trzeba się wystrzegać... przesady“.

Poseł Rotter zaznaczył na wstępie, że nie chce poruszać teraz spraw politycznych, zachowując to sobie do dyskusyi nad reformą wyborczą. Wezmę jedynie w obronę — mówił dalej — Towarzystwo szkoły ludowej przeciw atakom posła Korola. Towarzystwo to robi tylko to, co ze swego stanowiska robią Rusini, t. j. stara się nie dopuścić do wynarodawiania wsi polskich, otoczonych zewsząd przez Rusinów, oraz poważnych nieraz mniejszości polskich, istniejących w gminach ruskich.

Przechodząc do sprawy budżetu, przedewszystkiem zwrócił mowca uwagę, że w przyszłości należałoby ograniczyć wzrost wydatków np. na cele rolnictwa. W ostatnich latach wydatki wzrosły o 97.000 K, na którą to cyfrę składają się rozmaite zasiłki i subwencye. Mowca sądzi, że potrzeby te są już do pewnego stopnia zaspokojone i w przyszłości wydatki nie powinny już w tem samem tempie wzrastać, jak dotąd. Również co do sposobu budżetowania mowca pragnie, by nastąpiła pewna zmiana, a mianowicie żeby Wydział krajowy dokonywał pewnej rewizyi rozmaitych pomniejszych petycyj, zanim odsyła się je do komisyi budżetowej, bo ta nie mając dostatecznego poglądu na liczbę petycyj, zazwyczaj subwencye przyznaje, co potem nadzwyczajnie budżet obciąża. Ograniczając się bardziej pod tym względem, będzie można przyspieszyć tak pilną sprawę podwyższenia płac nauczycielskich.

Następnie roztrząsał mowca specyalnie sprawy Krakowa. Podniósł wyjątkowość położenia Krakowa, a mianowicie położył nacisk na wał forteczny, wał akcyzowy, peryodyczne wylewy, które to trzy okoliczności niesłychanie tamują należyty rozwój stosunków ekonomicznych tego miasta. Żalił się, że rząd mimo wiecznych nawoływań tych słusznych żądań m. Krakowa nie uwzględnia. Między innemi mowca pragnie, żeby podobnie jak w Prusiech i w Austryi zaprowadzono zasadę, że za burzenie domów dla celów fortecznych, rząd dotkniętym tem płaci wynagrodzenie. Wówczas władze wojskowe nie byłyby tak pochopnemi w swych żądaniach w tej mierze.

Dalej wyjaśniał mowca obszernie sprawę jednego z krakowskich gimnazyów żeńskich, poruszoną 28 października w Sejmie. Uczyniono zarządowi tej szkoły zarzut z faktu, że jedna z nauczycielek niestosownie zachowała się podczas odmawiania modlitwy. Na podstawie szczegółowej informacyi wykazał mowca, że zarządu szkoły w tej sprawie najmniejszy zarzut spotkać nie może.

Mowca przeszedł w końcu do sprawy Zakopanego i przytoczył liczne przykłady z tej tamtejszej gospodarki gminnej, oraz wszechwładzę wójta. Pomimo to Zakopane podnosi się i rozwija, co mowca udowodnił cyframi i przykładami, a żywić można nadzieję, że w przyszłości Zakopane, podobnie jak Wieliczka, okaże się pierwszorzędną atrakcyą dla mnogich rzesz turystów z całego świata, czego mowca pragnie z całego serca. Cierpkie uwagi mowcy o Zakopanem nie powinny być uważane za wypływ nieżyczliwości, lecz pojmowane w myśl zasady: „Amicus Plato, sed magis amica veritas“ (Oklaski).

Pos. dr Leo mówił obszernie o budżecie, zwłaszcza o widokach budżetowych na przyszłość. W przeciwieństwie do p. Czaykowskiego dr Leo zapatrywał się bardzo różowo na wydajność nowych źródeł dochodów. — Przedewszystkiem stwierdził błąd w obliczeniach wzrostu wydatków. Pomnożyły się one nie o 2·5 miliona koron, jak podano w generalnem sprawozdaniu o budżecie, lecz tylko o 1.640.000 kor. Suma pożyczek, jaką wypadnie zaciągnąć do końca r. 1910, nie wyniesie 31, lecz tylko 25 milionów. Mowca wykazywał dalej, że obliczenia budżetowe na czas po roku 1911 są również nieścisłe. Już rok 1911 powinien, jego zdaniem, wykazać nadwyżkę 2·3 milionów, a nie niedobór 1 miliona. Sprawozdanie generalne ocenia bowiem, podobnie jak Wydział krajowy, dochody, jakie przypadną w udziale krajowi po roku 1011, za nisko. Stosując do Galicyi miarę, jakiej przy preliminowaniu dochodów z nowych opłat szynkarskich trzymał się Sejm Bukowiny, wypadałoby na Galicyę z opłat tych nie 7, lecz 14 milionów koron. — Sięgając jeszcze dalej, mowca doszedł do przypuszczenia, że rok 1911 może przynieść nawet 6 milionów zwyżki. W dalszym ciągu swej mowy mowca stwierdził z zadowoleniem szybki rozwój budżetu krajowego, który jest w rzeczywistości rozwojem autonomii. Po reformie wyborczej i po wstąpieniu do Rady państwa liczniejszego, niż dotychczas, zastępu reprezentantów szerszych warstw ludności, wzrosną także ogólne wymagania budżetowe, a równocześnie i dążności centralistyczne. Wobec tego mowca nawoływał w końcu do obrony autonomii krajowej.

Następny mowca, poseł Stapiński, przyznawał wprawdzie, że w stosunkach kraju naszego zaznacza się pewien postęp, ale mimo to jest on daleko jeszcze w tyle za innemi krajami. Chłop galicyjski, przedmiot naszej opieki, bardzo smutną rolę odgrywa wszędzie, gdzie się za granicą pokazuje, zatem daleko nam jeszcze do tego, abyśmy chwalić się mogli tem, cośmy zdziałali na rzecz ludu. Mowca skarżył się dalej na pogardliwe traktowanie chłopów przez władze, na trudność uzyskania ulg dla ludu, na analfabetyzm, na prześladowanie wyborców włościańskich przez władze i duchowieństwo, a niemniej na lekceważenie posłów ludowych w Sejmie, odpierając równocześnie podnoszony przeciwko nim zarzut niepolskości. Przez odrzucenie interpelacyi w sprawie Prus marszałek sam obniżył znaczenie Sejmu. A podczas gdy Bukowina otrzymała już nowe źródła dochodu od r. 1906, dzierżawcy propinacyi w Galicyi będą ciągnęli zyski z krzywdą dla kraju jeszcze do r. 1911.

Mowca wyraża obawę, że i reforma wyborcza, odłożona aż za dyskusyę budżetową, może wskutek zamknięcia Sejmu spaść z porządku obrad. Jest ona widocznie bardzo niewygodna pewnym kołom. Cóż atoli będzie — pytał mowca dalej — gdy w Wiedniu dadzą reformę wyborczą? Czy Sejm dopuści do tego, aby Wiedeń stał się dobroczyńcą ludu galicyjskiego? Wytoczywszy jeszcze inne skargi na złe traktowanie ludności włościańskiej, mowca zaznaczył wkońcu, że utwierdził się w przekonaniu, iż nie będzie dopóty w kraju lepiej, dopóki rządzącego stronnictwa, stronnictwa panów, od wszystkich rządów w kraju się nie usunie. — Przytoczywszy cytat z jednego z dzieł Staszica, w którem autor nawoływał ongiś do poprawy i karał samowolę, zakończył mowca apelem do większości: „Sto lat niewoli jeszcze was do upamiętania nie doprowadziło“.

Po mowie p. Stapińskiego marszałek zamknął posiedzenie o pół do 2 w nocy.

## „Sprawa ludowa wobec przyszłości narodu“.

W powodzi broszur społeczno-politycznych książka pod wymienionym tytułem, napisana przez dra Alberta*) (dra St. W. Dąbrowieckiego, radcę sądu krajowego w Krakowie), nie powinna utonąć w fali zapomnienia. Rzecz napisana dobrze, z opanowaniem przedmiotu i wielkim nakładem erudycyi, bezstronnie, ale nie bezbarwnie, jest cennym nabytkiem dla naszej literatury politycznej, w której tyle się roi pretensyonalnych jednodniówek. Autor w znacznej mierze oparł się na publikacyach konserwatystów, a mimo to książka jego jest dosadnem oskarżeniem obozu konserwatywnego, którego słowa a czyny są w ciągłej niezgodzie.

Przedstawiwszy w krótkości dzieje niewoli chłopa polskiego, który pospołu z rzemieślnikiem i kupcem był „sługą królestwa“ w przeciwstawieniu do jego „dziedziców“, to jest szlachty, przedstawiwszy dalej skutki tej niewoli, które tak jaskrawo i straszne wystąpiły w r. 1846, kreśli autor następnie w głównych zarysach obecny stan sprawy ludowej w kraju naszym, dając wskazówki na przyszłość, wysnute z doświadczenia dziejowego.

„Dążenie nasze — powiada autor — zwrócić się powinno głównie i w pierwszym rzędzie ku wzmocnieniu organizmu społecznego przez powołanie do pracy społecznej i obywatelskiej szerokich warstw ludowych, przez przyznanie im praw politycznych, których wykonywanie wyrobi w nich poczucie obowiązków względem narodu“. Rozwijając tęę zasad na tle dzisiejszych stosunków, dr Dąbrowiecki wytyka konserwatystom wszystkie błędy, jakie popełnili i popełniają wobec ruchu ludowego z hr. St. Tarnowskim na czele. Konserwatyści sami powołali do życia stronnictwo ludowe, przeciwko któremu tak bezwzględnie występują. Na pytanie, czy działalność stronnictwa ludowego jest destrukcyjną odpowiada autor: „Są niewątpliwie pewne ostrości i przeciwieństwa, wywołane nieprzyjaznem stanowiskiem, zajętem wobec ruchu ludowego przez partyę konserwatywną; pomimo jednak niezwykłych trudności, z jakiemi stronnictwo ma do walczenia, nie idą one dotychczas tak daleko, iżby przekraczały linię demarkacyjną, u której się kończy obrona konieczna idei uobywatelenia ludu, przez przeważającą część narodu za hasło odrodzenia przyjętej, a zaczyna szerzenie waśni społecznej i antagonizmów klasowych. Z chwilą wszakże, kiedyby ową linię przekroczyły, należałoby wszelką akcyę tej partyi, któraby zmierzała do rozszerzenia rozdziału między ludem a którąkolwiek inną warstwą narodu, uznać jako politycznie i społecznie zabójczą i zgubną“.

Oceniwszy w ten sposób działalność stronnictwa ludowego, wyraża dr Dąbrowiecki przekonanie, że od pewnego czasu dają się dostrzedz oznaki, zapowiadające zwrot w zapatrywaniach partyi konserwatywnej na sprawę ruchu ludowego. Nam się wydaje, że autor łudzi się, a dowodem stanowisko Sejmu wobec reformy wyborczej.

Świetnym jest rozdział o wyborach z kuryi włościańskiej w r. 1901. Wyliczywszy magnatów i szlachtę, którzy w kuryi włościańskiej uzyskali mandaty, pisze dr Dąbrowiecki:

„Gdyby w miejsce owego świetnego szeregu nazwisk starszych lub młodszych rodów polskiej arystokracyi wstawić w ową listę poselską nazwiska dawnych francuskich książąt i margrabiów, możnaby mniemać, że to skład dawnych francuskich stanów państwa, według starej formy z roku 1614, według której chciał je w roku 1788 przywrócić parlament paryski, z tego właśnie powodu w opinii ówczesnego ogółu zdyskredytowany. Ktoś nie wtajemniczony w rzeczywisty stan rzeczy, czytając ów zbiór świetnych nazwisk rodowych, nie przypuściłby, że to jest reprezentacya włościan w Galicyi w pierwszych latach XX wieku“.

Odpowiadając na biadanie hr. St. Tarnowskiego, że „jakby kara Boża na szlachtę za wiekowe zaniedbanie i upośledzenie ludu stoi dziś z dwóch stron usiłowanie, żeby jego podniesienie i wychowanie odbyło się bez niej, wbrew niej i przeciw niej“ — odpowiadając na te biadania, mówi dr Dąbrowiecki, że nikt uczciwie myślący nie stawia programowej zasady podniesienia ludu przeciw szlachcie, następnie zaś tak się odzywa do tej szlachty: „Dzieło politycznego wychowania ludu dokonanem jednak będzie i dokonanem być musi bez względu na jakąkolwiek opozycyę, bez względu na wszelkie stawiane mu trudności, bo tego wymaga wyższy ponad wszystkie inne, interes narodu. Nie brońcie ludowi udziału w życiu publicznem, nie sprzeciwiajcie się wyborom włościańskim, nie stawiajcie trudności, gdy się rozchodzi o wejście ludu do ciał reprezentacyjnych, czy imię ich jest parlament, Sejm, czy Rada powiatowa. Bo ani wiecie, ani się domyślacie, ile tem sprzeciwianiem się wyrządzacie krzywdy sprawie publicznej; ani sobie zdajecie sprawę z tego, jaką w ten sposób zaporę stawiacie rozszerzaniu się myśli polskiej, zamykając myśl ludu w ciasnych granicach gminy i nie dozwalając jej ze sfery miejscowych interesów gminnych wyjść na szerokie horyzonty życia narodowego“. Apel ten kończy autor słowami Jakóba Bojki w liście do Maryi Konopnickiej: „Jeżeli miliony chłopstwa będą myślały jedynie o tem, jakby zdobyć większą miarkę ziemniaków, — jeżeli chłop żyć będzie bez miłości i zapału, bez czci ideału, — Ojczyzna na nich oprzeć się nie będzie mogła“.

W dalszym ciągu swej książki zaznacza autor znaczny postęp w uświadomieniu ludu naszego, o którym już dzisiaj nie można powiedzieć tego, co powiedział niegdyś osławiony szef policyi lwowskiej Sacher-Masoch: „Der Bauer wacht“. — Pole pracy około uświadomienia ludu jest oczyszczone, trzeba je teraz zorać i zasiać. Po kolei mówi o tej pracy dr Dąbrowiecki, poświęcając osobne rozdziały oświacie ludowej, traktowanej po macoszemu przez Sejm galicyjski, prasie i literaturze ludowej. Niepodobna tutaj omawiać szczegółowo tych rozdziałów, odsyłamy więc czytelników do książki samej, która, jak wspomnieliśmy, zasługuje ze wszech miar na uwagę. Na pewne poglądy autora nie można się wprawdzie zgodzić bez zastrzeżeń, ale całokształt wywodów i wnioski są świadectwem umiłowania sprawy ludowej, jako narodowej.

*H. J—e.*

*) Sprawa ludowa wobec przyszłości narodu. Napisał dr Albert. Kraków, 1905. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

*Tadeusz Konczyński.*

## Strofy.

Kto nigdy wzrokiem nie spojrzał w przepaście,
Kto dla swych białych rąk boi się znoju,
Kto całą przyszłość polską zamknął w kaście,
W kim duch i serce jest karlego kroju,
Niech niewolnicze czoło kryje w domu,
Bo na niem bliźnich wzrok wyżre znak sromu.

Kto dzwon sumienia depcze i mu przeczy,
Kto w piersiach kształci honor eunuchów,
W kim strach łomota przed ogromem rzeczy,
Jakich spełnienie gna na skrzydłach Duchów,
Niechaj na własny grób granit położy,
A na granicie — spiż kutej obroży.

Czas już! odejdźcie precz wy wszyscy, którzy
Przyszłość mierzycie helotów ramieniem,
Bo przez przestrzenie przelata krzyk burzy,
Co ma jak piorun paść i być wskrzeszeniem!
Odejdźcie na bok i stańcie we wstydzie
Jako mur trupów —
Z głębin naród idzie!

## Kronika.

Kraków, 20 listopada.

**Ze sfer nauczycielskich** piszą nam: Zarząd krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego zostający pod komendą konserwatystów, wystąpił znowu z niesympatyczną dla nauczycielstwa sprawą, wskrzesiwszy na wczorajszem swojem posiedzeniu ośmieszony swojego czasu wniosek o założenie w Krakowie „Towarzystwa przyjaciół nauczycieli ludowych“. Pominąwszy już kwestyę użyteczności tego rodzaju Towarzystwa, którego sama nazwa ma coś uliżającego zarówno dla nauczycieli, jak i dla społeczeństwa — które, jako takie, jest chyba z natury rzeczy, „przyjacielem“ ludu i jego nauczycieli — zwrócić musimy uwagę inicyatorów, że dla powstania takiego Towarzystwa pora cokolwiek... spóźniona. Nauczycielstwo przyszło już bowiem do przekonania, że, jeśli nie ma podzielić losu owego zająca, którego wśród serdecznych „przyjaciół“ psy zjadły — to powinno liczyć przedewszystkiem na własną pomoc. Zresztą po trzydziestoletnich, srogich zawodach ze strony konserwatywnych „przyjaciół“ w Galicyi, nauczycielstwo ludowe musi przezornie powtarzać: Boże, zachowaj nas od naszych „przyjaciół“, bo z nieprzyjaciółmi sami damy sobie radę! Szkoda więc czasu i atłasu.

Z tych samych sfer donoszą nam, że uchwały powzięte na ostatnich zgromadzeniach nauczycielskich w Krakowie zaniepokoiły wielce stróżów ładu i porządku w Galicyi. Inspektor szkół krakowskich aż do utrudzenia biegał w ostatnich dniach od szkoły do szkoły, udzielając poufnie, zwłaszcza dyrektorom i dyrektorkom szkół niektórych „zbawiennych“ na przyszłość przestróg.... Jak nas informują, zwołaną zostanie na jutro konferencya wszystkich przełożonych krakowskich szkół miejskich, której przewodniczyć będzie krajowy inspektor szkół, p. Mieczysław Zaleski, a która poruszać ma także sprawy ostatnich zgromadzeń nauczycielskich w Krakowie. Informator nasz obawia się z tej strony presyi na nauczycielstwo krakowskie. Co do nas, nie sądzimy, aby stać się to mogło po solennem zapewnieniu w Sejmie ze strony wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dra E. Płażka, iż nauczycielom zostawia się obecnie swobodę wypowiadania zdań na zgromadzeniach.

**Popis gimnastyczny krakowskiego Sokoła.** Wczorajszy popis gimnastyczny w sali Sokoła wypadł pod każdym względem doskonale. Rozpoczęły zajmujące ćwiczenia wolne, przygotowane na zlot Sokoła chorwackiego w Zagrzebiu, dalej ćwiczenia na drążku, koniu i poręczach. Ćwiczących druhów, okazujących wielką sprawność, darzono hucznymi oklaskami. Wielkie zainteresowanie budził popis szermierzy; brali w nim udział młodzi druhowie, posiadający doskonałą szkołę i wielką wprawę w władaniu szablą. Atrakcyą wieczoru był popis pań w ćwiczeniach laskami i na koniu — nie milknące oklaski towarzyszyły każdemu ćwiczeniu sympatycznych druhiń. Ćwiczenia na poręczach, wykonane przez grono nauczycielskie, wypadły wspaniale i zakończyły wieczór. Przygrywała muzyka amatorska Sokoła. Sala była dosyć pełna.

**Resursa urzędnicza** w sobotę uczciła imieniny swego prezesa p. Edmunda Klemensiewicza wspólną ucztą. Do stołu usiadło sto kilkadziesiąt osób, a między innemi wiele pań. Orkiestra pułku 56 pod kierunkiem p. Marka grała doborowe utwory. Szereg toastów rozpoczął wiceprezes resursy p. Kurnikowski, pijąc na cześć prezesa, poczem kapelmistrz p. Marek wręczył solenizantowi marsza swej kompozycyi p. t. „Marsz Klemensiewicza“, który to utwór odegrała zaraz orkiestra. Solenizant podziękował serdecznie za tak liczny udział i objawy życzliwości i wychylił toast na pomyślność i rozwój resursy. P. Winkler wzniósł toast na cześć wielce około rozwoju części gospodarczej resursy zasłużonej małżonki solenizanta, pani Klemensiewiczowej.

Zabawa przeciągnęła się późno w noc.

**W Kole artystyczno-literackiem w Krakowie.** We środę dnia 22 b. m. zagai pogadankę dr T. Konczyński na temat „De profundis“ Oskara Wildego. Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie 7½.

**Wieczorek muzyczny** na dochód ubogiej dziatwy szkolnej, urządzony staraniem nauczycielek, odbył się w niedzielę w sali resursy urzędniczej. Wyróżnili się trzej soliści, a mianowicie: p. Kroebłówna, uczennica p. Chrząszczewskiej, odśpiewała kilka pieśni bardzo poprawnie, p. Hankiewiczówna, która utwory Mendelsohna, Griga i Moszkowskiego bardzo ładnie wykonała. Wreszcie ceniony amator-tenorzysta dr Jendl zbierał zasłużone oklaski za szereg pieśni. Program zawierał prócz tego deklamacyę i orkiestrę mandolinistów.

**Koncert.** Primadonna opery paryskiej, Aino Acté, wystąpi z koncertem w Krakowie dnia 1 grudnia.

**Trzeci koncert symfoniczny „Harmonii“** odbędzie się w poniedziałek 4 grudnia w teatrze miejskim. Program zapowiada „Symfonię“ Mozarta, „Poemat symfoniczny“ Rymskiego Korsakowa, „Wstęp“ do op. „Lohengrin“ Wagnera i Litolffa „Uwerturę Robespierre“. Obok „Poematu“ Korsakowa, drugą nowością będzie uwertura Litolffa. Filharmonia warszawska grała w roku zeszłym „Robespierra“ na „wieczorze mistycznym“. W Krakowie będzie on wykonany po raz pierwszy. Orkiestra symfoniczna wzmocniona (w kwartecie smyczkowym) siłami amatorskiemi, liczy w swym koncertowym zespole 60 ludzi.

Tak do „Poematu symfonicznego jak i do „Robespierra“ przygotowuje się program rozumowany.

**Odczyt.** W sobotę odbył się w sali Muzeum przemysłowego, staraniem Towarzystwa Szkoły ludowej odczyt p. t. „Mistycyzm Juliusza Słowackiego“. Prelegent, p. Władysław Korycki z Warszawy, w pięknym wywodzie, motywowanym ze stanowiska religijnego i filozoficznego, wyjaśniał genezę i rozwój mistycznych pierwiastków w poezyi Juliusza i tłómaczył je skłonnością do spirytyzmu, wspólną z Mickiewiczem. Głęboka wiara, sięgająca aż do wizyonerstwa, wytwarzająca wieczysty niepokój duszy poety, skierowała w te dziedziny twórczość Słowackiego, opierając się równocześnie na niepospolitym podkładzie naukowych badań. Liczni słuchacze z zajęciem wysłuchali wykładu, który mimo nazbyt doktrynerskiej cechy przyniósł wiele interesującego i oryginalnych poglądów prelegenta.

**Miesięcznika Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nr 11** za listopad wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: „Czytanki i obrazki w naszych elementarzach“, przez Konstancyę Stępowską; „Znaczenie obrazów świetlnych i potrzeba skioptykonu dla T. S. L., przez R. Ordyńskiego; „Projekt szkoły ludowej prywatnej dla Królestwa Polskiego“, przez M. Brzezińskiego; „Panoramy odpustowe“, przez Jadwigę S. Tematy do pogadanek „Mickiewicz na emigracyi“, przez Maryę Bandrowską. Kronika. Dział sprawozdawczy T. S. L. Z Zarządu głównego. Sprawy związków okręgowych. Z działalności Kół. Wiadomości różne. Przegląd krytyczny literatury.

**Brak węgla w Krakowie.** W onegdajszym numerze dziennika donieśliśmy, że w kopalni węgla w Jaworznie wybuchł strejk górników. Strejk ten dotychczas zakończony nie został, oprócz tego wybuchł strejk w wielu pruskich kopalniach węgli. Obecnie w Galicyi kopią węgiel jeszcze w Borach, Sierszy, Tenczynku i Krystynowie, lecz ilość węgli z tych kopalni dowożonych jest bardzo mała, gdyż zamiast potrzebnych dla Krakowa dziennie 50 do 60 wagonów węgla — przychodzi zaledwie 30. Dzisiaj dla składu p. Kwiatkowskiego przyszło Wisłą ostatnie 10 galarów, po 540 cetnarów, na każdym. Również czuć się daje brak wozów na kolei Północnej do przywozu węgli z Prus, gdyż z powodu strejku kolejowego w Królestwie Polskiem

wiele wozów było wstrzymanych na różnych stacyach. Wobec powyższych względów już dzisiaj odczuwać się daje brak węgla, a gdyby stosunki nie zmieniły się na lepsze, mógłby powstać dotkliwy brak i drożyzna węgli w Krakowie. Już dzisiaj wielu drobnych handlarzy podniosło cenę węgli na cetnarze, węgle, rozwożone ze składu miejskiego, kosztują po 80 halerzy za cetnar; przy tej sposobności ogół gospodyń krakowskich skarży się, że przy nastaniu pory zimowej powinien magistrat pozwolić na rozwóz węgli wozami po mieście przez cały dzień, jak dawniej było, a nie tylko do godz. 11 przed południem.

**Zgromadzenie ludowe.** W szeregu stałych, niemal co kilka dni odbywanych demonstracyj ludowych, przez partyę socyalistyczną urządzanych w Krakowie, w celu agitacyi za powszechnem prawem wyborczem, demonstracya wczorajsza była dosyć tłumną i ożywioną. Przed południem od godz. 10 do 12 trwało w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej zgromadzenie ludowe, na którem głównym przedmiotem mów była reforma wyborcza do Sejmu i parlamentu. Przemawiali pp. Haecker, Sułczewski, Jarosz i pani Bujwidowa.

P. Haecker, omawiając dzisiejszy system wyborczy, krzywdzący lud, wezwał do masowego strejku jednodniowego 28 listopada, jako w dzień otwarcia parlamentu. Wszyscy robotnicy, zorganizowani w Austryi, wstrzymają się w dniu tym od pracy, aby zademonstrować, że powszechnego prawa wyborczego domaga się cały lud pracujący. Mowca zakończył stosowną rezolucyą, uchwaloną jednomyślnie przez zebranych.

Podobnie przemawiali p. Sułczewski i prof. Bujwidowa, która omawiała upośledzenie kobiet pod względem politycznym i wzywała kobiety do agitacyi za równem prawem wyborczem dla wszystkich i za strejkiem generalnym.

Akademik Jarosz oświadczył, że młodzież uniwersytecka solidaryzuje się z żądaniem robotników i w dniu 28 listopada wstrzyma się od wykładów. Na końcu przemawiał dr Wróblewski, wykazując, że strejk masowy podnosi moralnie robotnika, uczy go solidarności i zrozumienia, że w ludzie potęga, równocześnie zaś wzywał, aby dzień strejku był świętem robotniczem, aby wstrzymano się wtedy od kieliszka i wszelkich wybryków.

Następnie zebrani w ujeżdżalni wyszli na ulicę i tam uruchomił się pochód demonstracyjny. W miarę posuwania się pochodu rozwijano w szeregach czerwone sztandary, których niesiono c z t e r y d u ż e, a około 40 małych chorągiewek.

Pod pomnikiem Mickiewicza do zgromadzonych przemawiali jeszcze raz pp. Haecker i Misiołek poczem tłum rozszedł się spokojnie. Policya, która na ulice i Rynek wyszła w małej liczbie, nie przeszkadzała w niczem, ani pochodowi, ani rozwinięciu czerwonych sztandarów, również ukryty w odwachu oddział policyantów nie był wzywany do interwencyi.

**O gwałty podczas demonstracyi ludowej.** Onegdajsza rozprawa przeciw trzynastu oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, występek zbiegowiska i opór władzy, podczas demonstracyi ludowej dnia 15 października b. r. skończyła się w sobotę o godzinie 5 po południu.

Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków, trybunał skazał Leona Bluma na 3 miesiące, Błażeja Ostrogórskiego na 6 tygodni, Jana Grycha na 5 tygodni, Feliksa Czaplę, Józefa Łubieńskiego, Tadeusza Szklarza i Jakóba Goldbluma na 1 miesiąc więzienia z postem co tydzień, Leona Feldsteina na 2 tygodnie ścisłego aresztu, Wojciecha Kołacza na 5 dni zwykłego aresztu. Co do dra Emila Bobrowskiego, prokurator odstąpił od oskarżenia. Bizior i Lipczyk z powodu nieobecności w Krakowie nie stawili się przed sądem. Imieniem wszystkich zasądzonych obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

**Przeciw pogromom żydowskim.** W sobotę po południu w sali Muzeum techniczno przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej odbyło się żydowskie zgromadzenie ludowe, zwołane przez tutejszą organizacyę syonistyczną z powodu ostatnich pogromów żydów w Rosyi. O godz. 3 po południu sala była tak przepełniona, że nawet członkowie Rady wyznaniowej z drem Tillesem na czele nie mogli się dostać do wnętrza i musieli z powodu spóźnienia zostać na podwórzu przed salą.

Zgromadzenie zagaił dr Goldwasser, który też został obrany przewodniczącym zgromadzenia. Referat o wypadkach w Rosyi wygłosił dr Waschitz, który omówiwszy polityczną sytuacyę w Rosyi, wykazał ohydne stanowisko czynowniczego rządu rosyjskiego odnośnie do rzezi żydów. Na końcu swego przemówienia mowca przedstawił zgromadzonym następujące rezolucye do uchwalenia. — W rezolucyach tych zgromadzenie piętnuje tych posłów żydowskich z Galicyi, którzy w Sejmie ani w parlamencie nie wystąpili w sprawie żydowskich pogromów, dalej zgromadzenie wyraża oburzenie i pogardę rządowi carskiemu, współczucie i żal ofiarom i ich rodzinom, wzywa rząd austryacki, by w drodze dyplomatycznej wziął w obronę żydów w Rosyi, w końcu zgłasza apel do wszystkich finansistów żydowskich, by na każdem polu bojkotowali i czynili trudności finansom Rosyi.

Rezolucye powyższe przyjęło zgromadzenie wśród burzliwych oklasków.

Z kolei porządku dziennego miał być wygłoszony drugi referat w tej sprawie, lecz gdy zgromadzeni na sali żydzi-socyaliści wszczęli tumult żądając głosu dla swego przedstawiciela, a nadkomisarz policyi dr Banach zagroził rozwiązaniem zgromadzenia, przewodniczący dr Goldwasser zamknął zgromadzenie.

Po wyjściu z sali żydzi-syoniści sformowali się w pochód demonstracyjny i niosąc dwa sztandary: czarny na znak żałoby po zamordowanych i biało-niebieski (kolor narodowy syonistów), udali się na ulicę Dietlowską przed dom organizacyi syonistów „Achdus", gdzie złożono godła. Równocześnie poczęto zbierać składki na rodziny ofiar; składki te będą rozdzielane wspólnie z komitetem, utworzonym na ostatniem zgromadzeniu Rady wyznaniowej pod przewodnictwem dra Tillesa.

**A to co znowu!** Jakaś instytucya „Allgemeine Credit Anstalt in Krakau" do stowarzyszeń zaliczkowych w kraju śmie rozsyłać korespondencye w języku niemieckim.

**Z Podgórza.** Wybory do komisyi szacunkowej z okręgu Podgórze miasto i Podgórze powiat odbędą się w tutejszem starostwie z początkiem grudnia. Listę wyborców można przeglądać w godzinach między 9 zrana a 1 po południu w oddziale podatkowym tutejszego starostwa do końca listopada.

Ze względu na obawę zawleczenia cholery z Królestwa Polskiego wydał magistrat podgórski polecenie do właścicieli domów zajezdnych, oberż, hoteli i domów noclegowych, jakoteż prywatnych, aby o każdorazowem przybyciu kogokolwiek z Królestwa natychmiast zawiadamiali magistrat.

Nieznany sprawca skradł na szkodę Wiktoryi Zapałowej w Płaszowie z zamkniętej stancyi w nocy z dnia 17 na 18 b. m. 10 królików. Złodziej dostał się do zamkniętej izby w ten sposób, że wyrwał całą ścianę drewnianego domu, wyrządzając tem właścicielce szkodę znacznie wyższą od wartości skradzionej zwierzyny. Celem wykrycia sprawcy wdrożyła podgórska ekspozytura policyi śledztwo. W każdym razie kradzież to bardzo złośliwa, gdyż sprawcy widocznie chodziło o to, by poszkodowanej jaknajwiększą wyrządzić szkodę.

Wczoraj po południu wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego na ulicę Wiślną w Podgórzu, celem udzielenia ratunku leżącemu na ulicy pokrwawionemu Józefowi Iwańskiemu, malarzowi pokojowemu. Iwański pomocy pogotowia nie przyjął, a policyanta ostatniemi słowy zelżył, wobec czego odwieziono go dorożką do domu, a policya odda sprawę, celem ukarania Iwańskiego za obrazę organu policyjnego sądowi.

Tutejsza izraelicka gmina wyznaniowa urządza nabożeństwo żałobne za ofiary pogromów żydowskich w Rosyi, które odbędzie się dziś w synagodze przy ulicy Twardowskiego w Podgórzu.

**Ruiny zamku Odrzykońskiego.** Towarzystwo opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury przed niedawnym czasem zajęło się sprawą walących się ruin zamku odrzykońskiego. Za przyczynieniem się właścicieli ruin pp. Szeptyckiego i Starowiejskiego i dzięki bezinteresownej pracy architekta dra J. Zubrzyckiego, naprawiono wszystko to, co czas i ludzie w ciągu wieków zniszczyli.

**Nowy Sącz**, 19 listopada. Grono pań, troskliwych o najuboższą część ludności, zamierza w tym roku utworzyć na czas zimowy tanią kuchnię ludową i połączyć ją z herbaciarnią, która była już czynną podczas zimy ostatniej. O potrzebie takiej kuchni świadczy wymownie sprawozdanie herbaciarni za czas czteromiesięczny (listopad — luty). Wydano bowiem: 9.837 porcyj herbaty czystej, 1.197 szklanek herbaty z mlekiem, 3.326 garnuszków kawy, 15.275 kromek i bułek za opłatą kilku halerzy, a najuboższym rozdano 7.200 herbat z chlebem bezpłatnie. Dzięki zasiłkom Kasy oszczędności i zaliczkowej, magistratu i datków dobrowolnych od jednostek zdołano zebrać sumę koron 1.575·25, w czem mieści się i dochód ze sprzedaży herbaty, a ponieważ wydatki wyniosły 1253·15 koron, przeto nowy rok herbaciarni zaczynamy szczęśliwie nadwyżką 322·10 koron. Panie, którym herbaciarnia rozwój głównie zawdzięcza, żywią nadzieję, że społeczeństwo miejscowe przyjdzie im i teraz z pomocą, nawet może wydatniejszą, skoro i cel i zadanie zostały rozszerzone.

W sobotę najbliższą urządza „Sokół" żałobne nabożeństwo Mickiewiczowskie w 50 rocznicę zgonu wieszcza, do udziału zaś w nabożeństwie wzywa ludność miasta całą. Uzupełnieniem hołdu dla pamięci wieszcza będzie wieczorek, urządzony w „Sokole" przez młodzież gimnazyalną, na którym, zamiast pierwotnie wybranych „Konfederatów", odegrają studenci sceny z „Dziadów" (cz. III), jako przypominające nam męczeństwa polskie z doby Mickiewicza, tak nie wiele różne od chwil dzisiejszych...

Nasze Koło Towarzystwa Szkoły ludowej cieszy się owocami swej pracy i dowodami uznania. — Z gmin, gdzie tej jesieni założono szkółki, nadchodzą ciągle słowa podzięki, opisy zapału, z jakim dzieci garną się do nauki, choć, jak n. p. w Korzennej 50 dzieci, nie mogąc się w trzech ławkach pomieścić, częścią siedzi na podłodze lub opiera się o ścianę, a słucha ciekawie, co jaki znak pisemny oznacza. O gorliwości nauczyciela (wieśniaka) w takiej szkółce mówi jego pismo, w którem prosi o zwolnienie go od obowiązku w dniu, w którym wójt będzie córce sprawiał wesele, bo pragnąłby się zabawić — a przyrzekł wójtowi uczestnictwo w tym dopiero razie, skoro urlop od zarządu Towarzystwa otrzyma. Istotnie piękny rys sumiennego pojmowania obowiązków. (*—m.*)

**Zmarli.**

W Szczyrzycu zmarł 18 bm. O. Wincenty K o l o r, infułat, przeor tamtejszego klasztoru Cystersów i radca hon. konsystorza tarnowskiego. Pogrzeb odbędzie się 20 bm. w Szczyrzycu.

Walerya R a d e c k a, wdowa po obywatelu ziemskim, matka znanego i cenionego w szerokich kołach naszego miasta lekarza, zmarła w dniu 19 b. m., przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się we wtorek d. 21 b. m. o godz. 10 rano, z domu pod l. 4 przy ul. Mikołajskiej.

## Ze świata.

**Z Warszawy.**

— W ostatnich dwóch dniach krążyły po ulicach wzmocnione posterunki policyjne i patrole, a gmach więzienia ratuszowego był gęsto obstawiony wartą pieszą. Generał-gubernator polecił magistratowi przelać do swego rozporządzenia 5000 rubli na wydatki, związane ze stanem wojennym w Warszawie.

— Tramwaje od wczoraj uruchomiono. Natomiast telefony stoją dotąd tylko wyłącznie na użytek władz i urzędów, obsługiwane przez saperów, gdyż władza nie dozwoliła na pojęcie służby przez usuniętych skutkiem strejku telefonistki. Zarząd telefonów zwrócił się telegraficznie o interwencyę do ambasady szwedzkiej w Petersburgu, gdyż telefony są własnością szwedzkiego konsorcyum Cedergren.

— Zbierają się energicznie składki na nowo założoną „Polską Macierz szkolną w Warszawie".

— Komitet narodowej pomocy otrzymał w dniach ostatnich około 50.000 próśb o wsparcie. Komitet rozdał już w ciągu tych dni kilka tysięcy rubli gotówką i 6000 bonów na żywność.

— Artystom i personalowi teatrów warszawskich należy się obecnie 108 000 rubli zaległej pensyi.

— Rozpoczęto wycofywać wojsko z Mandżuryi. Pierwszy powróci korpus 13, po nim bezpośrednio 1-szy.

— Wskutek podanej w pismach wiadomości, że na opróżnione po wydalonych urzędnikach polskich posady w Tow. rządowych ubezpieczeń, zgłaszają się i są przyjmowani studenci politechniki, grupa studentów Rosyan ogłasza w „Dn. Warsz." list wzywający tych studentów do opuszczenia stanowisk pod grozą zerwania z nimi stosunków i odwołania się do organizacyj studenckich w Rosyi.

— Według obliczeń „Gazety polskiej" straciła kolej warszawsko wiedeńska wskutek 20-dniowego strejku swego personalu netto około 800.000 rubli. W przeciągu pierwszej doby po otwarciu ruchu wypuszczono około 100 pociągów towarowych i osobowych, w tej liczbie znaczną ilość pociągów z węglem dla Warszawy.

— W dniu 17 bm. w kilku miejscach komisarze cyrkułowi w asystencyi patrolów wojskowych rozbroili zorganizowane samoobrony żydowskie.

— Pomiędzy żydami warszawskimi nastąpił rozłam z powodu zbyt krańcowych dążności partyj radykalnych i bundowców. Utworzyła stę partya „żydów polskich" z odcieniem polsko-narodowym i zamierza zorganizować się osobno bez udziału t. zw. litwaków, oraz żydów pochodzących z Rosyi.

— W sobotę przywieziono do Warszawy pod eskortą dra Józefa T w a r o w s k i e g o z dóbr Bolimowa, w pow. łowickim, gdzie go aresztował naczelnik straży ziemskiej, przybyły na wieś w otoczeniu 12 strażników i tyluż żołnierzy. Drowi Twarowskiemu oznajmiono, że z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego w drodze administracyjnej skazany jest na zesłanie do P e r m u do czasu zniesienia stanu wojennego w kraju.

**Zamach na kolei nadwiślańskiej.** Na linii kolei nadwiślańskiej w kierunku Ostrowca tłum robotników, liczący około 1000 osób, zatrzymał pociąg osobowy pod stacyą Skarżysko. Ten sam tłum, spowodowawszy cofnięcie pociągu do Skarżyska, **wysadził w powietrze most** kolejowy długości około 20 łokci i wyrwał na znacznej przestrzeni szyny. Skutkiem tego ruch na tej linii przerwano.

**Protest przeciw wiecowi kolejarzy rosyjskich w Warszawie.** Przeciw osławionej uchwale wiecu kolejarzy Moskali w Warszawie nadeszła z Moskwy do zarządu kolei nadwiślańskich następująca depesza, opatrzona kilkudziesięciu podpisami rosyjskiemi:

„Delegaci biura centralnego i biur miejscowych pracowników zarządu kolei moskiewsko-kurskiej, niżegorodzkiej i muromskiej przyjęli telegram Proskuryakowa i innych, nazywających siebie członkami biura organizacyjnego, z n a j w y ż s z e m o b u r z e n i e m i uważają go za prowokacyę, pełną tendencyjnych zmyśleń. Nie zamierzając strejkować, pracownicy nie mogą jednak zaprzeć się głębokiej swej sympatyi dla pokrewnych im synów Polski, szlachetnie walczących o wspólne prawa obywatelstwa rosyjskiego i nigdy nie usłuchają godnego tylko czarnej seciny wezwania do zjednoczenia się przeciw swym braciom".

**Cholera w Królestwie Polskiem.** Z Petersburga telegrafują: Od wybuchu cholery w Królestwie Polskiem stwierdzono 249 wypadków zasłabnięcia, z tego 136 śmiertelnych. — W okręgach kirgizkich stwierdzono od końca października do połowy listopada 58 wypadków zasłabnięcia na dżumę, z tego 2 śmiertelne.

**Podróż zesłanych.** Z Moskwy telegrafują do „Gazety Polskiej": Pod konwojem 6 żandarmów przyjechali tu w czwartek zesłani administracyjnie przez generał-gubernatora warszawskiego do gubernii archangielskiej: hr. Władysław Tyszkiewicz, Stanisław Libicki i Edward Jantzen. Na dworcu kolejowym oczekiwali ks. Dymitry Trubeckij, adw. przys. Wróblewski, Zaremba i wiele innych osób. Z powodu niedyspozycyi p. Libickiego, zesłańców pod konwojem przewieziono do hotelu Metropol. Po ich przybyciu biuro zjazdu działaczy ziemskich wysłało telegram do hr. Wittego z prośbą o wstrzymanie dalszej podróży zesłańców i o pozwolenie im przybycia do Petersburga, w celu udzielenia wyjaśnień. O godz. 4 generał gubernator moskiewski otrzymał telegram z Petersburga treści następującej: „Straż usunąć, zaproponować hr. Tyszkiewiczowi, Libickiemu i Jantzenowi, aby udali się do Petersburga".

Wskutek powyższej depeszy, hr. Tyszkiewicz pojechał do Petersburga sam. Libicki i Jantzen zostali w Moskwie z powodu choroby. Odwiedzili ich w mieszkaniu, z wyrazami współczucia z powodu deportacyi administracyjnej: ks. Piotr i Paweł Dołgorukowy, Mikołaj Lwow, prezes Gołowin, Kokoszkin, Szczepkin, Majtcw, Zensinow i wielu innych. Był także Mitrofan Szczepkin wraz z delegatami od partyi demokratyczno-konstytucyjnej. Damy polskie nadesłały bukiety żywych kwiatów. Zewsząd napływają dowody współczucia.

**Antoni Berezowski.** Obecnie — pisze jeden z dzienników paryskich — gdy od trzech lat mówi się o zamachach rosyjskich, przypominamy sobie, że jeszcze żyje Antoni B e r e z o w s k i, który d. 6 czerwca 1867 r. strzelił w Paryżu do cara Aleksandra II, który przybył w odwiedziny do cesarza Napoleona III. Berezowski, który chybił, został skazany na wywiezienie do Nowej Kaledonii, gdzie dotąd przebywa. Nic mu nie pomogło, że w r. 1870 objęli we Francyi rządy ci, którzy oświadczyli się za Polską, a przeciwko Rosyi; nic mu również nie pomógł fakt, że w 8 lat później ułaskawieni zostali komunardzi, od lat prawie 40 Berezowski przebywa w Nowej Kaledonii. Gdy Berezowski jako 19 letni młodzieniec wykonał zamach nieudały na cara, ówcześni republikanie francuscy urządzili składki, ażeby mu ofiarować „rewolwer honorowy". Później ci ludzie doszli do znaczenia w republice francuskiej, ale zapomnieli o Berezowskim. A teraz już ułaskawienie byłoby spóźnione zresztą. Berezowski tak przyzwyczaił się do Kaledonii, że nie powróciłby do Europy. Mieszka w osobnej chacie zupełnie wolny. Tylko co tydzień musi zgłosić się do władzy. Wolne chwile przepędza na obmyślaniu wynalazków, o których zawiadamia listownie cara. Jest niezupełnie poczytalny.

**Południowo-słowiańscy publicyści.** Z B e l g r a d u donoszą pod datą 20 b. m.: Wczoraj po południu otwarto tu południowo-słowiański zjazd publicystów. A d a m o w i c z zaprotestował przeciw niezaproszeniu większości serbskich publicystów i odczytawszy w ich imieniu protest, salę opuścił. Profesor uniwersytetu S k e r l i c usprawiedliwiał to postąpienie tem, że dla wrogów publicystów bułgarskich i chorwackich i d l a l u d z i b e z c z c i miejsca tu nie ma. (Wrzawa). Wśród okrzyków „Precz z koteryą" o p u ś c i l i o b e c n i S e r b o w i e s a l ę, poczem zjazd rozpoczął obrady. Miasto zachowuje się wobec zjazdu z u p e ł n i e o b o j ę t n i e. (Nic dziwnego, jeżeli publicyści tak się nawzajem szanują. Przyp. red.).

**Próby ogniowe w teatrze doświadczalnym.** W sobotę odbyły się w Wiedniu w tamtejszym teatrze doświadczalnym próby ogniowe, celem stwierdzenia, o ile odpowiadają swojemu przeznaczeniu rozmaite nowe urządzenia, mające zapewnić widzom bezpieczeństwo życia podczas pożaru w teatrze. Dla informacyi czytelników dodajemy, że w Wiedniu przy pomocy funduszów państwowych i krajowych zbudowano tak zwany model teatru, w którym odbywają się owe próby ogniowe. Podczas próby sobotniej, która trwała od godz. 10 rano do godz. 4 popołudniu, architekt Helmer opowiedział zgromadzonym fachowcom i osobistościom urzędowym, w jaki sposób powstał wymieniony teatr, a docent E. Nenter dał przegląd najważniejszych pożarów w teatrach. Architekt Helmer skonstatował, że kurtyna żelazna często zawodzi, gdyż w ogniu zwija się i nie spada. Chodzi więc o to, czy urządzenie odpowiednich kominów na scenie może odprowadzić gorące powietrze, dym i gazy o tyle, ażeby nawet bez żelaznej kurtyny widzowie byli względnie zabezpieczeni. Dalej chodzi o instalacyę światła elektrycznego, jako rezerwowego. Następnie wzniecano po kolei pięć razy ogień, który gasiła straż ogniowa. Podczas pierwszej próby przy zamkniętych kominach wentylacyjnych i spuszczonej kurtynie zwyczajnej pobyt w widowni był z powodu gazu i płomieni niemożliwym. Podczas drugiej próby, przy spuszczonej kurtynie żelaznej i zamkniętych kominach, pobyt w widowni był wprawdzie możliwy, ale powietrze było nasycone dymem i gazami. Przy spadaniu kurtyny płomienie z wielką siłą powionęły na scenę. Podczas trzeciej próby przy otwartych kominach i niespuszczonej kurtynie żelaznej, pobyt w widowni był możliwy bez większej przykrości, chociaż uczuwano gorąco od płomieni na scenie. Powietrze było dostatecznie czyste. Podczas czwartej próby przy otwartych kominach i spuszczonej kurtynie pożar na scenie prawie wcale nie oddziaływał na widownię. Podczas piątej próby funkcyonował przyrząd automatyczny, służący do zlewania wodą sceny.

**Samobójstwo radcy sądowego.** Z Czerniowiec donoszą: W przystępie obłąkania we czwartek pozbawił się życia radca sądu krajowego Ludwik Kochanowski, który od dwóch lat cierpiał na silny rozstrój nerwowy. Osierocił wdowę i dwoje drobnych dzieci.

**Herszt fałszerzy pieniędzy,** Nuchim Schapira, znany dobrze sądom galicyjskim, został, jak wiadomo, na żądanie rządu austryackiego uwięziony przez władze angielskie w Londynie. Nuchim Schapira zorganizował w ostatnich czasach bandę, która w krajach austryackich i na Węgrzech puściła w obieg mnóstwo podrobionych not 50-koronowych. Pewną część bandy wyłowiły w Austryi władze bezpieczeństwa, Nuchem Schapira został uwięziony w Londynie, ale poczynił zarzuty przeciwko wydaniu go Austryi. Jak donoszą z Londynu, w sobotę uchwalił tamtejszy trybunał sądowy wydać Schapirę w ręce władz austryackich. Również uchwalił trybunał londyński wydanie dwóch wspólników Schapiry, a mianowicie Butterweicha i Fischa. Co do wydania Kupperschmieda i Färbera trybunał później poweźmie uchwałę.

**Katastrofa na morzu.** Jak donoszą z St. Servant koło wyspy Cesambro, rozbił się, wskutek panującej mgły, o skały parowiec angielski, przyczem z załogi i podróżnych z g i n ę ł o 123 o s ó b, a tylko 5 ocalało. St. Servan jest miastem portowem na wybrzeżu bretońskiem we Francyi, a wyspa Cesambro położoną jest niedaleko.

Z Saint Servan telegrafują w dalszym ciągu:

W chwili katastrofy na okręcie „Hilda" podróżni i załoga s p a l i, nie mogli więc szybko dostać się na pokład i do łodzi ratunkowych. Mimo to udało się dwie łodzie spuścić. Jedna z nich z pięciu osobami (między niemi jeden marynarz) dopłynęła do Saint Malo, d r u g a r o z b i ł a s i ę k o ł o S a i n t - C i s t. Znaleziono tam z w ł o k i 13 p o d r ó ż n y c h. Prócz tego obok parowca znaleziono 4 trupy. Nazwisk utopionych nie wymieniają. Z parowca „Hildy" maszt i część kadłuba wystaje z morza.

**Pożar domu robotniczego.** Z G l a s g o w a w Szkocyi donoszą: W jednym z domów robotniczych powstał pożar, p r z y c z e m 39 o s ó b z g i n ę ł o, a 23 odniosło rany.

---

**Na rannych i głodnych Polaków pod zaborem rosyjskim** otrzymaliśmy od p. Karola Ringera w Żywcu, sekretarza tamtejszej Rady powiatowej, 119 kor. 54 hal., zebranych z groszowych składek.

---

**Zarząd** Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego wydzierżawi kuchnię akademicką w Domu Towarzystwa pod przystępnemi warunkami. Kuchnia składa się z lokali kuchennych instauracyjnych, z piwnicy, spiżarni i z mieszkań i jest zaopatrzona we wszystkie przybory i naczynia kuchenne, oraz w meble i naczynia restauracyjne. Wszystko to zostanie dzierżawcy oddane do użytku za umiarkowanym czynszem dzierżawnym i za złożeniem odpowiedniej kaucyi. Chcący ubiegać się o dzierżawę zechcą zgłosić się do Zarządu Towarzystwa do Domu akademickiego (ul. Jabłonowskich l. 8—10) we wtorki, czwartki i soboty między godziną 3 a 4 po południu.

---

**Z dyrekcyi poczt.** Dnia 1 grudnia otwarty będzie urząd pocztowy w Dąbrowicy (Gródek); urząd czasowy w Rymanowie (zdroju) został przemieniony w stały.

**Składki.** Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Siwaca złożyło grono kolejarzy żywieckich dla Tow. „Szkoły ludowej" 13 K 55 h i na Przytulisko Brata Alberta 13 K 5[illegible] h.

**Repertoar teatru miejskiego.**

We wtorek: „Ijola".
We środę: „Lekkomyślna siostra".
We czwartek: „Konfederaci barscy" i „Warszawianka".
W sobotę: „Żydzi" Czirikowa.
W niedzielę po południu: „Grube ryby"; wieczór: „Ijola".

**Z kalendarza.** We wtorek 21 listopada: Ofiar. N. M. P. i Alberta b. m.; we środę 22 listopada: Cecylii p. m. i Filemona; we czwartek 23 listopada: Klemensa p. m. i Lukrecyi p. m.

Wschód słońca 21 listopada o godzinie 7 min. 05, zachód o godz. 3 m. 48, długość dnia godzin 8 m. 43.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 18 listopada termometr doszedł od — 7·4 do + 2.7 C.; — barometr opadał.

Dnia 20 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 73 5 mm., termometru + 10·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 20 listopada: zachmurzenie zmienne, możliwy drobny deszcz, ciepło i wietrzno.



## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Z teatru.** Zbliżającą się pięćdziesiątą rocznicę śmierci Mickiewicza podkreślił teatr wznowieniem „Konfederatów Barskich", do których dodano „Warszawiankę" Wyspiańskiego. Umieszczenie dwóch tych pereł dramatycznej literatury, pozostających z sobą poniekąd w ideowym związku obok siebie, było pomysłem ze wszech miar szczęśliwym i na uznanie zasługującym, bo stworzyło wieczór o bardzo szlachetnym i podniosłym nastroju, liczący nietylko z pamiętną rocznicą Mickiewiczowską, ale i powagą dzisiejszej dziejowej chwili.

W przygotowaniu obu utworów znać było staranną rękę dyr. Solskiego, który, jak ze wszystkiego widać, niezmiernie dużo pracy i zaparcia się wkłada w przygotowania sztuk, które mają stać się podstawowemi dla naszego repertoaru. Że w tych usiłowaniach liczyć się musi z warunkami i zasobami teatru, rzecz to zrozumiała, a wobec tego i rozgrzeszyć go snadnie można, gdy w całkowitym zespole dzieła znajdą się niedomagania w obsadzie lub drobiazgach reżyserskich. Na ogół przedstawienie „Konfederatów" wypadło przyzwoicie, a dobra i trafna obsada kilku ról główniejszych zacierała pamięć lepszych szczegółów wykonania za poprzednich dyrekcyj.

Z dawnej obsady pozostał przy swej roli jeden p. Sobiesław, zaliczający Puławskiego do tych swoich popisów, w których temperament i młodzieńcza werwa, szczerość i zapał patryotyczny znajdują pełny wyraz. Mimo widocznego znużenia artysty w sobotę jego Puławski dominował na pierwszym planie. Pełnym rycerskiego animuszu i kamiennej powagi był p. Andruszewski jako wojewoda, a p. Zelwerowicz w roli ambasadora odsłonił bardzo ładny rys talentu, objawiający się w pogłębianiu charakterystyki stylowej tego rodzaju postaci. Z kobiet pani Wysocka w roli wojewodzianki miała szlachetny zapał i szczerość akcentu i powagę, a obok wdzięk kobiecy. Pomniejsze role w grze pp. Stanisławskiego i Osterwy wypadły blado, jak niemniej ustawienie i ruch statystów wymagały sprężystszej ręki reżysera.

W „Warszawiance", która pod względem artystycznym wypadła bez zarzutu, w roli Maryi wystąpiła p. S o l s k a. Do szeregu ról, jakiemi świetna ta artystka dotąd nas obdarzyła, przybył nowy wybłysk talentu. Skupiona, głęboka, pełna powagi i tragizmu gra jej trzymała na uwięzi widzów, a szlachetne brzmienie głosu dawało kreacyi tej oprawę szlachetną, odpowiadającą stylowym liniom kreacyi czysto literackiej, jaką ją nakreślił autor.

Co do szczegółów przedstawienia, to obok pochwał dla gry p. Solskiego w niemej roli czwartaka i p. Sosnowskiego w roli Chłopickiego, trzeba zaznaczyć, że towarzystwo, zgromadzone w salonie, bez zainteresowania słuchało wywodów generała, co na przyszłość będzie wymagać korekty. *W. Pr.*

## Dział ekonomiczny.

⤫ **Zmiana ruchu kolejowego.** Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z dniem 1 grudnia b. r. zmieniony będzie dotychczasowy rozkład jazdy na szlaku Nowy Targ—Suchahora. Oprócz tego zaprowadza dyrekcya z tymsamym dniem nowy pociąg mięszany codziennie z Chabówki do Zakopanego, który będzie odjeżdżał z Chabówki o godz. 7 m. 40 przed południem, a przyjeżdżał do Zakopanego o godz. 10 m. 40 po południu.

⤫ **Wystawa nasion.** Komitet galic. Tow. gospodarskiego urządza we Lwowie w czasie od 27 do 29 stycznia 1906 r. w gmachu sejmowym lub w muzeum przemysłowem wystawę nasion, przetworów owocowych i narybku, który gospodarze stawowi mają na sprzedaż. Narybek winien być przechowany w słoikach w formalinie.

---

Budapeszt, 20 listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·18 do 17·20; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 14·28 do 14·3[illegible]; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·44 do 14·46; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 13·86 do 13·88; kukurydza na maj 1906 14·14 do 14·16; rzepak na sierpień 25·60 do 25·70.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie słabe; pogoda piękna.

## Kronika lwowska.

Lwów, 20 listopada

**Odczyt posła Bojki.** O Bartoszu Głowackim wygłosił odczyt w sobotę wieczorem we Lwowie w stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej poseł Jakób B o j k o. Treściwy i wygłoszony ze swadą odczyt, zakończony wezwaniem wszystkich stanów do wspólnej walki o wolność Ojczyzny, nagrodziła licznie zebrana publiczność hucznymi oklaskami. Na zakończenie oddała publiczność hołd pamięci chłopa-bohatera odśpiewaniem pieśni „Bartoszu".

**Z politechniki.** Rektor rozpisuje konkurs na posadę płatnego docenta geometryi wykreślnej. Termin do wnoszenia podań do d. 31 grudnia b. r.

**Strejk szkolny.** W szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie słuchacze zaprzestali od soboty uczęszczać na wykłady, a to z powodu nieuwzględnienia przez dyrekcyę i Sejm ich żądań, dotyczących podniesienia poziomu szkoły, przywrócenia zniesionych w ostatnich latach 7 katedr i zniesienia przepytywania słuchaczów.

Sprawę tę — jak wiadomo — przedstawił niedawno w Sejmie poseł Stapiński, który skrytykował działalność władzy zwierzchniczej szkoły, t. j. Wydziału krajowego. Ponieważ Sejm żądanie, przedstawione przez posła Stapińskiego uchylił, przeto 19 b. m. zebrali się słuchacze szkoły lasowej i wyszczególnili szereg żądań, które dla szkoły są konieczne. Należy więc: 1) obostrzyć warunki w przyjmowaniu nowych kandydatów, a więc wymagać od aspirantów kwalifikacyj naukowych najmniej w zakresie sześciu klas gimnazów lub szkół realnych, gdyż przeważna część przyjętych z czwartą klasą okazuje się niedostatecznie przygotowaną do słuchania wykładów i zaraz przy pierwszym egzaminie odpada; 2) wznowić wykłady na zaniechanych katedrach: geometryi wykreślnej, statystyki leśnej, mechaniki zastosowanej, zoologii leśniczej, botaniki leśniczej, rachunkowości, technologii chemicznej drewna; 3) obsadzić katedry geografii, mineralogii i geologii odpowiedniemi siłami, które to przedmioty obecnie przydzielone są botanikowi; 4) urządzić odpowiednie laboratoryum dla gleby; 5) rozszerzyć gmach szkolny; 6) przyznać zakładowi nazwę szkoły wyższej. Aż do czasu spełnienia tych żądań, młodzież szkoły lasowej będzie strejkowała.

**Popyt na końskie mięso.** „Słowo Polskie" pisze: Zapowiedziana na sobotę sprzedaż końskiego mięsa we Lwowie zgromadziła popołudniu pod jatkami przy ul. Grodzickich t a k o l b r z y m i e t ł u m y p u b l i c z n o ś c i, że musiano wezwać aż pomocy policyi do utrzymywania porządku. I obserwując ten tłum kupujących, odniosło się wrażenie, że sprowadziła go nie prosta ciekawość ujrzenia nie okazującego się dotychczas na naszym targu rodzaju mięsa, ale potrzeba z a s p o k o j e n i a g ł o d u czemś innem, jak chlebem lub kartoflami. Lud roboczy, otrzymawszy pieniądze za całotygodniową pracę, spieszył do jatek, aby zakupić mięsa na dzień niedzielny. Naturalnie rzucono się najpierw na wędliny, jako już przyrządzone do spożycia. Rozkupiono je w jednej chwili tak, że w godzinę po otwarciu sklepu nie można już było dostać ani kawałka kiełbasy, kiełbasek i t. p. W niedługim czasie w y c z e r p a n o c a ł y z a p a s m i ę s a s u r o w e g o, acz kolwiek wczoraj nie rozdawano jeszcze „przepisów sporządzania potraw z końskiego mięsa. Jak można sądzić z pierwszego dnia, jatki z końskiem mięsem spełnią lepiej zadanie, niż dotychczasowe mięso prowincyonalne, w stosunku do swojej wartości, dość drogie. Wygląd mięsa końskiego jest bardzo ładny — na oko mięso to nie różni się prawie niczem od przedniego mięsa wołowego. Rozpoczętej akcyi należy życzyć powodzenia.

**Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906.** Jako jeden z pierwszych w tym roku kalendarzy pojawił

się we Lwowie kalendarz „Smigusa“, bezsprzecznie jeden z najpopularniejszych i najulubieńszych. Najnowszy jego rocznik utrwali niezawodnie zasłużony jego rozgłos, gdyż obfituje w treść obfitą, na którą się złożyły przyczynki pierwszorzędnych polskich autorów. Wesołość, pogodny dowcip i humor zawsze w ramach przyzwoitych utrzymany cechują kalendarz „Smigusa“ i wysuwają go na czoło wydawnictw kalendarzowych u nas.

Na tegoroczny plon złożyły się drobne utwory całej plejady naszych najznakomitszych, jak: Sienkiewicz, Wyspiański, Konopnicka, Tetmajer, Rodziewiczówna, Gliński, Stasiak, Kosiakiewicz, Gomulicki, Choiński, Piąskowski, Sygietyński i wiele innych. Poważne i mniej poważne ich utwory przeplatają specyficznie lwowskie produkty pióra piewcy Balsamcia, Przyjaciela i Kazeta. Ilustracye — a tych zawiera kalendarz kilkadziesiąt — dopełniają całości.

### Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Żydzi“.
We środę „Halka“.
We czwartek: „Żydzi“.
W piątek: „Opowieści Hoffmana“.

## Z Sejmu krajowego.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wnioskach co do zmiany ordynacyi wyborczej, zostało posłom rozdane. Referat posła Górskiego prosi się formalnie o odpowiedź ze strony tych, którzy rozwój społeczny na wolności przekonań i działania opierają, którzy przeciwni są nakładaniu pętów pod hasłem obrony warstw uzdolnionych i wykształconych, wiedząc, że pod tem hasłem kryje się sobkowstwo stanowe, chęć panowania i utrzymania się przy intratnych posadach, że wreszcie system taki wychodzi zawsze na gnębienie wolnomyślności i postępu. Do polemiki z posłem Górskim nie stajemy jednak dzisiaj, gdyż zapewne już pojutrze rozpocznie się w Sejmie dyskusya nad tem sprawozdaniem, a rozprawienie się z komisyą administracyjną i jej referentem przypadnie w pierwszym rzędzie w udziale posłom demokratycznym.

Z referatu posła Górskiego przytoczymy tylko kilka szczegółów, które dotychczas znane nie były, a mianowicie, że komisya administracyjna uchwaliła utworzenie tylko kilkunastu, około 15 nowych mandatów, że większością dwóch trzecich głosów oświadczyła się przeciw utworzeniu kuryi powszechnego głosowania, że się oświadczyła przeciw pomnożeniu posłów z gmin wiejskich, że wreszcie przy utrzymaniu dzisiejszych kuryj proponuje komisya uwzględnienie „robotników kwalifikowanych“ w miastach, będących najważniejszemi ogniskami przemysłu, gdzie robotnicy tworzą związki zawodowe i polityczne, rozumiejąc przez kwalifikowanego robotnika takiego, którego pracy robota innego robotnika zastąpić nie zdoła.

### (Telegramy „N. Reformy“ z 20 listopada.)

**Lwów.** Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono wezwać rząd, aby jedno z pierwszych seminaryów nauczycielskich męskich, jakie w kraju będą założone, otrzymało kierunek kształcenia o ile możności rolniczy.

Przyjęto sprawozdanie komisyi kolejowej z czynności departamentu kolejowego i uchwalono wezwać rząd, aby uzupełnił braki sieci kolejowej w Galicyi. Polecono Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył wnioski w sprawie dalszego, systematycznego popierania kolei lokalnych. Uchwalono przyjąć sprawozdanie o rachunkach Galicyjskiej Kasy Oszczędności za rok 1904 i zarządowi udzielono absolutoryum, Wezwano Wydział krajowy, aby zarządowi Gal. Kasy Oszczędności polecił zakończyć interesa likwidacyjne. Uchwalono projekt ustawy o uwolnieniu od dodatków do podatków zakładów przemysłowych, spółek surowcowych, magazynowych i produkcyjnych i akcyjnych Towarzystw przemysłowych. — Członkami komisyi dla włości rentowych wybrano posłów Korola i Hupkę, zastępcami Buynowskiego i Onyszkiewicza.

### Rozprawa budżetowa.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przemawiał członek Wydziału krajowego Jahl. Wspomniał on o doskonałych przemówieniach pos. Romanowicza i przedstawił przebieg akcyi w sprawie propinacyi. Pomyślne jej wyniki dają krajowi możność kulturalnego rozwoju. Stawianie horoskopów budżetowych na dłuższy szereg lat jest zwodniczem, gdyż życie społeczne idzie niepowstrzymanym pędem. — Wszystkie nasze budżetowania powinny być ostrożne i bardzo przezorne, aby nie przyszło nigdy do katastrofy. Wydział krajowy będzie usilnie z całą przezornością strzegł równowagi między wydatkami a dochodami.

Tadeusz Cieński zbija zarzuty mowców ruskich, jakoby polskie obywatelstwo nie pracowało dla ludu i wskazuje, że przecież np, tylko dzięki tej pracy większość ludu ruskiego w powiatach złoczowskim i stanisławowskim wybrała swoimi zastępcami w Sejmie Polaków.

Ks. Pastor przedstawia program i zasady nowego, przez siebie założonego stronnictwa w Sejmie, tj. „ludowego centrum“. Grupa będzie stała pośrednio między prawicą a lewicą, nie przechylając się ani na tę, ani na drugą stronę (!) i przestrzegając polityki wolnej ręki. — Mowca przyklaskuje p. Stapińskiemu, który oświadczył się za utrzymaniem włościan w nienaruszonej wierze i religii, lecz na pytanie Stapińskiego, co należy czynić w tym względzie, odpowiada mowca: „Niech lud nie czyta pism Stapińskiego i nie słucha jego mów, a wróci spokój do serc ludu“. — W sprawie reformy wyborczej przemawiał ks. Pastor za powiększeniem liczby mandatów z gmin wiejskich.

Zabierali następnie głos: pos. Głąbiński i ks. Stojałowski, poczem dłuższą mowę wygłosił namiestnik Potocki.

Następne posiedzenie o godz. 7 wieczór.

## Kongres ziemców.

Wczoraj rozpoczął w Moskwie obrady zjazd przedstawicieli ziemstw i miast w Rosyi. Bierze w nim także udział dwudziestu kilku przedstawicieli polskich. Oprócz delegatów stronnictwa postęp.-demokrat. pp. Wierzchleyskiego, Balickiego, Wł. Kozłowskiego, Józefa Natansona, dra Radziwiłłowicza i adwokata Ledwickiego, wyjechali z Królestwa do Moskwy, jako delegaci stronnictwa „polityki realnej“ czyli ugodowego, pp. Józef Ostrowski, Adolf Suligowski, Ludomir Grendyszyński i Ludwik Straszewicz. Narodowych demokratów reprezentują pp. Maurycy hr. Zamoyski, Chełchowski, Dmowski i kilku innych. Wczoraj wyjechał z Petersburga osobny pociąg z delegatami na ten kongres do Moskwy.

Punkt ciężkości wewnętrznej polityki rosyjskiej przeniósł się zatem z Petersburga do Moskwy. Kongresy ziemców w Moskwie dały impuls do całego ruchu konstytucyjnego w Rosyi, który rozwijał się równolegle z akcyą rewolucyjną, jakkolwiek na zewnątrz się z nią nie łączył.

Obecnie tedy, gdy w ruchu rewolucyjnym nastąpiła pauza, wszystkich oczy zwrócone są na przedstawicielstwo inteligencyi rosyjskiej w Moskwie, które zaprosiło także delegatów polskich, pomimo że Polacy nie posiadają ani autonomii miejskiej, ani ziemskiej. Dalszy bieg wypadków w Rosyi zależeć będzie w znacznej części od stanowiska, jakie kongres zajmie wobec Wittego i jego rządów.

Z utęsknieniem też wyczekuje Polska decyzyi kongresu moskiewskiego w sprawie autonomii Królestwa. Do tej chwili nie mamy w tym kierunku żadnych pewnych danych. — Z dzisiejszych telegramów wnosić jednak możemy, że kongres zajmie wobec sprawy polskiej życzliwe stanowisko. Natomiast już na pierwszem posiedzeniu niedwuznacznie objawiono niezadowolenie z dotychczasowego kierunku rządów Wittego.

### (Telegr. „N. Reformy“ z 20 listopada)

**Moskwa.** Kongres ziemców i reprezentantów miast został wczoraj otwarty. Prezydentem wybrano Petrunkiewicza, wiceprezydentami Szypkina i Saweljewa. — Przybyli delegaci z **26** gubernij i **39** miast. **Z Królestwa Polskiego przybyło 23 delegatów.**

Gołowin oświadczył, że ukaz carski z 30 października nie spełnił wszystkich żądań konstytucyjnych. Należy podjąć walkę przeciw anarchii.

Roberti podniósł, że obrady kongresu muszą stwierdzić, czy kongres może popierać rząd i pod jakiemi warunkami może to uczynić.

Kilku mowców, wśród nich burmistrz Saratowa, Niemirowski, domagało się poparcia Wittego przy równoczesnem uspokojeniu kraju, a przedstawienia szczegółowych spraw Dumie. Przedstawiwszy grożące rozruchy chłopstwa, zakończył mowca, że na powodzenie można tylko liczyć przy wspólnej pracy z Wittem.

Hr. Heyden podniósł, że jest rzeczą nieodzowną, aby rząd nie popadał w sprzeczność. Obok konstytucyi ma państwo władzę autokratyczną, która może znieść manifest z 30 października. Równocześnie z zapowiedzi wolności, ogłoszono stan oblężenia i wyposażono generalnych adjutantów nieograniczonemi pełnomocnictwami. — Chociaż dzisiaj silna władza byłaby na miejscu, to jednak i ona musi się opierać na ustawach. Należało upełnomocnić senatorów, a nie generałów, i zagwarantować prawa obywatelskie przez należyte sądownictwo. Minister sprawiedliwości, zasiadając w obecnym gabinecie, nie dorósł do swego zadania. — Ustawy czasowe, w duchu zapewnienia od razu danych wolności, są ważniejsze, aniżeli kwestye wyborcze, które powinny być opracowane przez Dumę.

Abramow, przedstawiciel Stauropola, wyraził się przeciw wchodzeniu z Wittem w styczność, gdyż manifest carski z 30 październnika **został rzeczywiście zniesiony.** W dniu dania manifestu, rząd dopuścił się czynów samowoli w całem państwie rosyjskiem. Kongres powinien zaapelować do narodu rosyjskiego i objaśnić go o obecnem położeniu w państwie.

Rodiczew zapewniał, że rząd nie rozumie położenia w państwie, ani też manifestu z 30 października i nie ma dobrej woli, aby postępować legalnie i z energią. Jeżeli rząd potrzebuje poparcia, to należy mu go udzielić, ale musi on uroczyście przyrzec, że zerwie z systemem reakcyjnym. Potrzebne jest poparcie rządu przy wprowadzeniu w życie ustaw, opartych na zasadach, zakreślonych w manifeście z 30 października, lecz rząd musi ze swej strony także coś uczynić, coby wzbudziło zaufanie ludności.

### Ziemcy wobec rządu.

**Petersburg.** Wczoraj pod przewodnictwem Pietrunkiewicza rozpoczął się w **Moskwie** nowy kongres ziemstw i miast. Jeden z członków zgłosił wniosek, ażeby obrady były tajne i aby je uważano za poufne, lecz wniosek ten został jednogłośnie odrzucony. Następnie uczczono pamięć zmarłego rektora uniwersytetu w Moskwie ks. Trubeckiego, poczem przystąpiono do omówienia stanowiska kongresu wobec dzisiejszego położenia w Rosyi.

Kilku mowców żądało, ażeby kongres wyraził zaufanie Wittemu i poparł jego politykę. Większość jednakże wskazywała na sprzeczności między obietnicami manifestu konstytucyjnego a postępowaniem rządu w praktyce, na wywołaną przez władze kontrrewolucyę, na ogłoszenie stanu wojennego w Polsce i na inne nadużycia i oświadczyła, że wówczas dopiero będzie mogła należycie popierać rząd, gdy da on odpowiednie gwarancye, że obietnice carskie zostaną najzupełniej wykonane. — Przedewszystkiem muszą być usunięci obecni ministrowie, dalej należy znieść stan wojenny i zwołać zgromadzenie konstytucyjne, wybrane na podstawie równego, powszechnego prawa głosowania.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Nowy strejk rewolucyjny w Rosyi nie przybrał rozmiarów, jakie mu nadać usiłowały komitety rewolucyjne. Nie rozszerzył się on poza Petersburg, a i tam był tylko częściowym. — Główny komitet strejkowy uznał też za stosowne zaniechać tej akcyi i zająć na razie wyczekujące stanowisko. Wydana w sobotę w Petersburgu odezwa komitetu stwierdza, że robotnicy dostatecznie na razie dali rządowi uczuć siłę swojej organizacyi i solidarności i że wobec tego należy dziś w południe podjąć wszędzie pracę nanowo. Teraz — oświadcza dalej komitet — powinniśmy skupiać się, przygotowywać do nowej walki, która wybuchnie napewno, jeśli tylko rząd nie spełni swoich obietnic.

Jak dziś donoszą z Petersburga, prawdopodobnie też strejk skończy się z dniem dzisiejszym. Zdaje się, że niemało przyczyniła się do tego pokojowego zwrotu w usposobieniu robotników uchwała Rady gabinetowej, zalecająca zaprowadzenie w fabrykach 9-godzinnego dnia roboczego, a grożąca w razie dalszego strejku zupełnem zamknięciem fabryk.

Na razie więc nastąpiła w Petersburgu przerwa w walce. Dalszy rozwój wypadków i stosunków zależeć teraz będzie wyłącznie od zręczności i mądrości politycznej Wittego. Ma on teraz czas i sposobność do przyspieszenia zapowiedzianych reform; jeśli tego nie uczyni, rewolucya wybuchnie na nowo, w groźniej jeszcze postaci.

Z gubernii czernichowskiej i horodeńskiej nadchodzą dokładne sprawozdania o tamtejszych rozruchach chłopskich. Były one groźne i wyrządziły ogromne tzkody.

### (Telegramy „N. Reformy“ z 20 listopada.)

### Stan wojenny w Królestwie.

**Londyn.** Petersburski korespondent „Daily Telegrafu“ rozmawiał z jednym z ministrów rosyjskich, którego nazwiska nie wymienia. Minister ów oświadczył, **że stan wojenny w Królestwie Polskiem potrwa co najmniej do zwołania Dumy.** Dumie też sprawy Królestwa Polskiego oddane będą do rozstrzygnięcia. (Zob. artykuł wstępny. Przyp. red.)

### Wiadomości z Warszawy.

**Wiedeń.** **Z Warszawy** donoszą: Strejki w Królestwie Polskiem prawie zupełnie ustały; przywrócony także został ruch kolejowy.

### Masowe aresztowania.

**Berlin.** Donoszą tu z Warszawy **Z Łodzi** nadchodzi następująca wiadomość: Kościół św. Krzyża, w którym podczas nabożeństwa śpiewano polskie pieśni narodowe, **został osaczony przez wojsko. Policya aresztowała następnie około 500 osób.** Gdy część aresztowanych pędzono do więzienia, pewien uliczník w tłumie nagle przeraźliwie gwizdnął. Wówczas dowodzący konwojem oficer, **kazał dać salwę do publiczności na ulicy.** Od salwy tej zginęło na miejscu **dwóch mężczyzn i pewna młoda kobieta,** inna kobieta i kilku mężczyzn odniosło rany. O godzinie 8 kościół obsadzony był wojskiem.

### Uspokojenie.

**Petersburg.** (P. A. T.) Z miast polskich nadchodzą wiadomości o **zakończeniu strejku** i podjęciu ruchu na kolejach.

Generał-gubernator Kijowa zaproponował rozpoczęcie śledztwa przez komisyę senatorów w sprawie ostatnich niepokojów w rozmaitych miejscowościach w Rosyi południowo-zachodniej.

W Kijowie powstała partya konstytucyjna, która wraz z innemi miastami południowo-zachodniemi ma za zadanie przeprowadzenie reform na podstawie manifestu z 30 października.

W Witebsku powstała liga pokojowa celem poparcia przywrócenia spokoju

### Wiece polsko-rosyjskie.

**Petersburg.** W sali Temiszewa odbył się olbrzymi wiec polsko-rosyjski. Przemawiali Struve, Annieński i Rodiczew. Uchwalono rezolucyę, domagającą się zniesienia stanu wojennego i ogłoszenia autonomii Polski. W wiecu brało udział około 4000 osób.

W teatrze Jaworskiej odbył się mityng polsko-rosyjski z udziałem wybitnych publicystów i literatów. Prezydował Karajew, wiceprezesami byli Bobrykin i Baudouin de Courtenay.

Odczytywali referaty Hakkebusz, autor nowej książki, poświęconej sprawie polsko-rosyjskiej pod tyt. „Łazarz zmartwychwstający“, i publicysta polski Kutyłowski. W dyskusyi brało udział wielu publicystów rosyjskich i pisarzy, oraz robotnicy i młodzież. Szczególne powodzenie miały mowy obu referentów, oraz Karejewa i Nowikowa. Jednogłośnie przyjęto rezolucyę, w której zebrani wypowiadają, co następuje: Odwołać wszelkie prawa wyjątkowe, stosowane względem Królestwa Polskiego, a w szczególności stan wojenny, zastąpić w szkołach język rosyjski językiem polskim, jak również uczynić to samo w sądach i zarządzie krajem. Zwołać przedstawicieli Królestwa drogą powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania do opracowania zasad autonomii kraju. Na końcu wyrażono protest przeciw zesłaniu hr. Tyszkiewicza i zastosowaniu sądów polowych w Kronsztadzie.

* * *

### Sytuacya w Petersburgu.

**Berlin.** Petersburski korespondent „Berl. Tageblattu“ donosi: Położenie jest **groźne,** są jednakże objawy, że rychło już nastąpi **zwrot pokojowy.** Strejk **nie rozszerza się.** Usiłowania, aby także służbę tramwajową wciągnąć do strejku, nie powiodły się, tak samo nie odniosła skutku agitacya, mająca na celu zmuszenie kupców do zamknięcia sklepów Witte odzyskał już **dobrą wiarę w przyszłość** Jego zdaniem przejście z dotychczasowego systemu do nowego nie mogło się obejść bez wstrząśnień, walk i ofiar. Obecnie jednakże przesilenie przebyło punkt kulminacyjny. Jeżeli zaś strejk obecny potrwa dalej i doprowadzi do gwałtów, rząd stłumi go siłą. Witte jest codziennie na audyencyi u cara i cieszy się jego zupełnem zaufaniem.

**Petersburg.** Rada delegatów robotniczych na odbytem wczoraj w nocy posiedzeniu przyjęła onegdajszą uchwałę komitetu strejkowego w sprawie **zakończenia strejku dziś w południe**

**Petersburg.** (Doniesienie prywatne). Położenie znacznie się poprawiło. Fuzya stronnictwa Szipowa, postępowcami i ich **wspólny protest przeciwko strejkowi** wywołał wielkie wrażenie. Do zmiany sytuacyi, przyłączył się także fakt aresztowania **40 przywódców strejku.** Zdaje się, że dziś wszędzie **praca podjęta zostanie na nowo.** Sprzecznym z ruchem pokojowym i niespodziewanym, jest dzisiejsze przyłączenie się do strejku służby tramwajowej. Poprzednio toczyły się zacięte walki między tymi, którzy chcieli strejku, a tymi, którzy oświadczyli się za dalszą służbą.

### Witte w dobrym humorze.

**Petersburg.** Witte przyjął dziś deputacyę drukarzy, która przybyła do niego z żądaniem, aby **przyspieszono wydanie nowej ustawy prasowej.** Witte odpowiedział, że ustawa była już gotowa, lecz właśnie on ją wstrzymał jeszcze, gdyż między innemi przewidywała jeszcze zatrzymanie cenzury dla pewnych kategoryj pism. Pragnąc załatwić się z tą sprawą jaknajrychlej — mówił Witte — powołałem do siebie radcę Kobeko i zażądałem zmiany ustawy. Kobeko oświadczył mi, że ustawa dla pism ilustrowanych musi istnieć dalej, a na dowód przytoczył, że w pewnem piśmie humorystycznem przedstawiono mnie jako linoskoczka z butelką wódki w kieszeni. Rozśmiałem się na to i wyjaśniłem Kobece, że bynajmniej nie czuję się dotknięty tym wyskokiem humoru. Zapewniam też panów, że ustawa będzie wkrótce gotowa.

### Dymisye.

**Petersburg.** (P. A. T) Minister domu cesarskiego bar. Fredericks, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku, został zamianowany członkiem Rady państwa.

### Nowe stronnictwo.

**Dorpat.** (Pet. Ag. tel.). Tworzy się tu oddział konstytucyjnej partyi bałtyckiej, która w swoim programie, wydanym w języku rosyjskim, niemieckim i estońskim, żąda utrzymania silnej władzy państwowej, przeprowadzenia reform, ochrony wolności obywatelskiej, reform politycznych i ekonomicznych na rzecz klas robotniczych, autonomii miejskiej i wiejskiej, oraz dopuszczenia języka krajowego do wyższej szkoły autonomicznej oraz do instytucyj rządowych i gminnych.

### Rozruchy chłopskie.

**Petersburg** (Telegraficzna Agencya peters.) W powiecie Staryosskolskim (gubernia kurska) wzmogły się **rozruchy chłopskie. Chłopi zrabowali i podpalili 17 dworów.** Posłano tam piechotę i kozaków. W guberniach kurskiej i penzeńskiej zaprowadzono **stan wzmocnionej ochrony.**

### Przebaczenie dezerterom.

**Tyflis.** (P. A. T.) Za interwencyą naczelnika miasta przyznano bezkarność tym żołnierzom, którzy z powodów politycznych dezerterowali, jeżeli od tego czasu nie dopuścili się żadnej zbrodni i powrócą do 14 stycznia 1906 r.

### Bunt wśród jeńców.

**Nagasaki.** (Biuro Reutera.) Ponieważ zachodziła obawa buntu wśród 500 jeńców rosyjskich, którzy na pokładzie dwóch rosyjskich transportowców (między temi jeden „Woronec“) mieli odpłynąć do Władywostoku, oficerowie zwrócili się do Japonii z prośbą o przysłanie swego wojska. Jeden oficer policyi i 100 konstablów udało się na pokład „Woronca“, na którym znajduje się Rozdiestwieński. Cztery japońskie torpedowce otoczyły oba okręty transportowe.

**Petersburg.** Z Tokio donoszą, że generał rosyjski, kierujący przygotowaniami do przewiezienia jeńców rosyjskich z Japonii do Rosyi, otrzymał z Petersburga rozkaz, ażeby wobec rewolucyi w Władywostoku, zaburzeń w Rosyi **i buntowniczego usposobienia jeńców wstrzymał ich powrót.**

### O autonomię Królestwa.

**Praga.** Na Winohradach odbyło się wczoraj zgromadzenie zamieszkałych tutaj Polaków, na którem uznano przywrócenie autonomii Królestwu za pierwszy i nieodzowny warunek zgody między narodem polskim a rosyjskim i pomyślnego rozwoju obu narodowości.

### Wiec żydowski.

**Wiedeń.** Wczoraj odbył się wielki wiec żydowski, który zaprotestował przeciw pogromom żydowskim w Rosyi. Podobny wiec odbył się także w Pradze.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 20 listopada.

### Jednodniowe bezrobocie.

**Wiedeń.** We wszystkich dzielnicach odbyły się wczoraj zgromadzenia robotnicze w sprawie strejku masowego, zapowiedzianego na 28 b. m. Prawie wszyscy pracodawcy wiedeńscy zgadzają się na to **jednodniowe bezrobocie.**

### Wiec katolicki.

**Wiedeń.** Piąty ogólny wiec katolicki austryacki rozpoczął wczoraj obrady, w obecności przedstawicieli najwyższych sfer duchowieństwa. Przewodniczyli wczorajszym obradom prof. Wicherkiewicz i hr. Schönborn. Po referencie p. Willmana na temat społecznych zadań stanu nauczycielskiego, przemawiał p. Barwiński o stosunku szkoły do rodziny. Wzywał on do walki przeciw wolnej szkole. Przyjęto jednogłośnie jego rezolucyę. Rezolucya ta wskazuje na niebezpieczeństwo szkoły bezwyznaniowej, wzywa katolików do popierania katolickiego Tow. szkolnego w walce przeciw Towarzystwu wolnej szkoły. Koniecznie muszą się nauczyciele katoliccy łączyć i ma być wydaną odezwa w tym duchu, żądająca założenia wolnego kat. uniwersytetu, jako przeciw wagi anti-katolickich prądów na uniwersytetach, oraz popierania Tow. kat. uniwersytetu w Salcburgu. W końcu występuje rezolucya przeciw atakom wszechniemców na religię katolicką i wyraża studentom katolickim wdzięczność i uznanie za dzielne i taktowne zachowanie się.

Na odbytem równocześnie zgromadzeniu „młodzieńców katolickich“ uchwalono rezolucyę opiewającą, iż koniecznem jest zajęcie stanowiska przeciw socyalno-demokratycznym organizacyom młodzieży.

### Z Sejmu dalmatyńskiego.

**Zadar.** Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wystąpił poseł Tresicz, przemawiając w dyskusyi budżetowej przeciw germanizacyjnej polityce w Austryi i wyraził zapatrywanie, iż Chorwaci stracili już zupełnie wszelką nadzieję, że Austrya stanie się kiedyś państwem federacyjnem, w którem Słowianie mogliby istnieć jako równouprawnieni, a to jest jedyna ewentualność, pod warunkiem której Chorwaci mogliby pozostać przy Austryi. Poseł Proden występował gwałtownie przeciw tym posłom chorwackim, którzy zawarli sojusz z koalicyą węgierską i uchwalili w Rjece znaną rezolucyę. Mowca żądał, aby, celem uspokojenia kraju, Sejm ogłosił się w permanencyi dla ochrony interesów chorwackich w obecnem przesileniu, oraz żądał zwołania kongresu wschodniosłowiańskich posłów, na którego czele mieliby stanąć Chorwaci.

### Demonstracya.

**Pola.** Przeznaczone do udziału w demonstracyi flot austr. okręty wojenne odpłynęły wczoraj rano.

### Rosya grozi Turcyi.

**Berlin.** Z Konstantynopola donoszą: Rząd rosyjski wystosował do Porty notę, protestującą **przeciwko wznoszeniu warowni nad Bosforem i Morzem Czarnem.** Rząd rosyjski uważa to za akt **nieprzyjazny dla Rosyi i grozi,** że jeżeli Turcya nie zaprzestanie tych robót, a nadto nie da żądanych gwarancyj, Rosya **zażąda natychmiastowego zapłacenia odszkodowania wojennego** (z ostatniej wojny) **w kwocie 650.000** funtów wraz z odsetkami, ewentualnie **zajmie kilka punktów wybrzeża tureckiego.**

### Zaprzeczenie.

**Konstantynopol.** Sensacyjne pogłoski berlińskie, że tureccy żołnierze wtargnęli na Kaukaz, okazały się nieprawdziwemi.

### Chiny i Japonia.

**Londyn.** „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą 19 b. m.: Chińscy pełnomocnicy dla rokowań chińsko-japońskich zebrali się wczoraj, celem naradzenia się nad propozycyami japońskiemi. To samo pismo donosi, że angielsko tybetański traktat został już podpisany. Anglia uznaje wyższość Chin nad Tybetem, Chiny mają natomiast płacić Anglii odszkodowanie.

### Japonia w Korei.

**Londyn.** „Standard“ donosi z Tokio pod datą 19 b. m.: Posłannictwo markiza Ito do Korei powiodło się w całej pełni. Cesarz Korei **podpisał wczoraj w Seul kontrakt,** który postanawia, że Japonia przyjmuje na siebie prowadzenie spraw zagranicznych Korei do czasu, aby mogła sama strzedz swej niezawisłości, oraz że japoński generalny gubernator obejmuje nadzór nad wewnętrzną administracyą Korei.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**



### Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 20 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·50 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 78[illegible]·50. Akcye Anglobanku 3[illegible]3 — Akcye Unionbanku 5[illegible]·50 Akcye Länderbanku 441 —. Akcye Bankvereinu [illegible]. Akcye Bodencredit 1079 — Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 660·—. Akcye kolei państwowych [illegible] — Akcye kolei południowej 121·50 Akcye kolei Elbethal 4[illegible]·— Akcye kolei północnej [illegible]630 ([illegible]670) Akcye kolei czerniowieckiej 578·—. Akcye Alpiny 630·75 Akcye Rimа Muranyi 631·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2624 —. Akcye Fabryki broni 189 — Akcye Tureckie tytoniowe [illegible]65·— Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 780 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne [illegible] — Renta majowa 99·65 Renta koronowa austryacka 99·65 Renta koronowa węgierska 95·15. [illegible] Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·35. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50 4% Listy Banku krajowego 99·25. 4½% Listy Banku krajowego 100·95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4½% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·40 Losy tureckie 147·— Marki 117·37 Ruble 254 —

Cukier stały 18·95—19·05. Spirytus słaby 33·60—34·00. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Przy spokojnym przebiegu silne na zakończenie rosyjskiego strejku i wyższy Berlin.

**C. k. austr. koleje państwowe.**
**WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY**
**ważnego od 1 października 1905 r.** (czas środk. europ.)

**Odchodzą z Krakowa:**
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Budapesztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**
4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

# Sirolina „Roche“

Przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy polecana

## w chorobach płucnych, przewlekłym nieżycie oskrzeli, silnym kaszlu, zołzach, influency.

Podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel i wydzieliny, sprawia, że poty nocne znikają.

**Kto powinien zażywać Syrolinę?**

1. Każdy, kto ma dłużej trwający kaszel. Lepiej jest bowiem zapobiedz chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby z przewlekłym nieżytem oskrzelowym, który leczy się Syroliną.
3. Astmatycy, którym Syrolina istotnie przynosi ulgę.
4. Dzieci zołzowate z nabrzmiałemi gruczołami, z katarem ócz i nosa i t. d., u których Syrolina wywiera świetny skutek na całe odżywianie.

Ostrzeżenie: **Są liche naśladownictwa! Trzeba przeto dobrze uważać na to, żeby każda flaszka była opatrzoną naszym osobliwym znakiem „Roche“ i żądać zawsze Syroliny „Roche“.**

Na zarządzenie lekarza — dostać można w aptekach po 4 K za flaszkę

**F. Hoffmann-La Roche & Co.**
**Bazylea** (Szwajcarya). 3763 3 4

---

**Handlowiec** z działu żelaznego poszukuje posady agenta, magazyniera, biurowej i t. p. za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **4079** przyjm. Adm. „N. Reformy“. 4079 1 2

---

## Mleczarnia „Zdrowie“

**ul. św. Tomasza 17, róg Floryańskiej,**
od strony kościoła św. Jana — poleca **ruskie pierożki, oraz inne leguminy z nabiału** z konfiturą lub bez, **porcya 15 ct., mleko kwaśne** z ziemniaczkami lub z kaszą tatar., **kaszka** na mleku, **ryż** ze śmietaną lub z konfiturą.
**Sala dla gości. — Ceny bardzo niskie.**
4058 1 6

---

**Poszukuję sklepiku** z mieszkaniem. Zgłoszenia pod **4080** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4080 1 2

---

## Najznakomitsze aparaty angielskie

do osiągnięcia

## pięknej figury

jakoteż najlepsze przyrządy i preparaty do pielęgnowania cery, rąk i włosów utrzymuje na składzie

## Salon kosmetyczny

przy ul. Biskupiej Nr 14.

Manicure w abonamencie. 4060 1 6

---

## PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
**Kawy palonej**
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**
2365 120 0

---

## Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Zaliczkowego

## „WŁASNA POMOC“

**w Dobczycach,**

odbędzie się w sali Stowarzyszenia **dnia 1 grudnia b. r.** o godzinie 6 wieczorem.

**Porządek dzienny.**

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Komisyi szkontrującej za ubiegłe miesiące roku bieżącego;
3) Zatwierdzenie, ewentualnie nowy wybór 3go Dyrektora Kasy;
4) Wybór członków Komisyi szkontrującej;
5) Wnioski członków.

4072 *Rada Nadzorcza.*

---

## Panna

biegła w stenografii polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie, znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewarni żelaza 4069 1 4

**E. Bredta i Ski w Ottynii.**

---

## Nowość! Nowość!

**Mała orkiestra kieszonkowa.**



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K 2·50. Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką

**Erzgebirgisches Musikwaren-Versandthaus**

## Hanns Konrad Brüx Nr 1106 (Czechy).

**Bogato ilustrowane katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone.** 3786 4 10

---

*Dr W. St. Dąbrowiecki (Dr Albert)*

## Sprawa ludowa wobec przyszłości narodu.

**Cena kor. 1·50.**

**Treść:** Nasz lud wiejski jako czynnik społeczny i polityczny w przeszłości a dzisiaj. — Sprawa udziału ludu w życiu politycznem w świetle nauki i praktyki życia politycznego. — Życie polityczne a patryotyzm. — Nadzieje na przyszłość. — Dzisiejszy ruch ludowy. — Mylne o nim sądy. — Stronnictwo ludowe. — Jego zalety i błędy. — Wybory włościańskie. — Ich znaczenie dla podźwignienia narodu. — Elementarna oświata ludowa. — Uniwersytet chłopski. — Oszczędność a oświata. — Prasa ludowa. — Wychowawczy wpływ życia politycznego.

**Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.**

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 3920 3 3

---

## !Klisze!

**na cynku, mosiądzu i miedzi, do wydawnictw**
naukowych
artystycznych,
kart z widokami,
cenników i t. d.

najlepiej i najtaniej wykonywa: 3528 7 12

## NAJWIĘKSZY KRAJOWY ZAKŁAD

dla

## REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ

## T. Jabłoński i Sp. w Krakowie

**Telefon Nr 614.** **ul. Franciszkańska 4.**

---

**Ostrzeżenie przed naśladownictwem!** Poniżej znajdująca się etykieta słowo Milly, tudzież znak słońce są prawnie chronione.




3674 4 15

---

## R. Ditmar, Kraków

**Rynek 13** — poleca:

**Lampy do nafty, spirytusu oliwy i prądu elektrycznego.**

**Palniki ze siatką do spirytusu same się rozświecające** (system najpewniejszy).

**Piece naftowe bez rur i komina. Kuchnie naftowe i spirytusowe.**

**Naftę nieeksplodującą salonową.** W abonamencie (na kupony) jak zwykle taniej.

**Wysyłki nafty na prowincyę** w beczkach balonach uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki.

**Ceny tanie!** 3490 8 0

---

Rządowo uprawniona
## fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

## K. Rząca i Chmurski w Krakowie

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4,** 3902 4 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze**

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

---

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

**S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.**
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
3850 8 8

---

## Masażystka

poszukuje zajęcia. **J. B.,** Topolowa L. 21, II p. na lewo. 3987 3 3

---

## Do objęcia

zaraz w zastępstwie **biuro dzienników i trafika** w jednem z większych miast w Galicyi. Potrzebna gotówka 8000 koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **3447.**
3447 19 0

---

## Już nadeszły najnowsze mod. 1906

## Maszyny do pisania „Adler“

opatrzone nadzwyczajnemi ulepszeniami, które robią system ten **najszybciej piszącym najtrwalszym i najlepszym** ze wszystkich. **MIMEOGRAFY** (najlepsze aparaty do powielania pism). Registratory i inne przybory biurowe. 3972 3 5

**J. F. FISCHER, Linia A-B.**

Największy wybór **papierów listowych, pularesów, teczek i t. p., zasłon na lampy.**

**J. F. FISCHER, Linia A-B.**

---



## Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby **z 3-letnią piasemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4,** z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

**Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.**

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA**
3781 **Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1101 (Czechy).** 4 10

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 odbitek zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

---

FRANKFURT a. M.

## TÜRK & PABST's

Rühmlichst bekannte:

**Worcester-Sauce. Mayonnaise.**

**T. & P' a W.-sos** nadaje pieczeniom, rybom i t. p. pikantnego smaku.
**Sosy majonesowe i remuladowe** są nadzwyczajnie dobre. 2486 8 9

---

## Piękność biustu



jest najważniejszym kobiecym powabem, co do którego przyroda nie okazuje się zbyt rozrzutną. Panie przyjmą przeto z przyjemnością wiadomość, że jest zupełnie niewinny środek do zmuszenia przyrody w łagodny sposób, ażeby w tym względzie była mniej skąpą. Tym, wytwornemu światu pań już znanym środkiem, jest używanie w wieloraki sposób oczyszczonego, z 72 ziół przyrządzonego

**prawdziwego mydła Adonis**

posiadającego **jedynie i wyłącznie** własność, która wpływa na rozwój piersi i przywraca je do dawnego stanu, wzmacnia tkanki, wystawanie kości łopatkowych zaciera.

Przez swe ożywcze działanie **mydło Adonis** odświeża nadto cerę, upiększa rysy twarzy i odmładza całą istotę. Korzystnym jest dla wszystkich, zarówno dla młodych dziewcząt, będących w rozwoju, jak i dla pań już zupełnie rozwiniętych. Wyświadcza dobre usługi także chudym, z ciała opadłym mężczyznom.

**Mydła Adonis** używa się zewnętrznie, bez zmiany w sposobie odżywiania lub życia. Nie szkodzi zdrowiu, jak inne wewnętrznie używane środki. **W jednym roku otrzymano przeszło 3000 pism pochwalnych. Mydło Adonis** wysyła się z dokładnym sposobem użycia w kawałkach po 250 gramów. **Cena kawałka 4 K, 3 kawałków 10 K, 6 kawałków 16 K, 12 kawałków 30 K.** Począwszy od 3 kawałków opłatnie. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości **skład główny** 4024 1 0

**M. FEITH, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.**

---



## „Jodella“

jest teraz **patentem chronioną nazwą** dla szeroko i daleko znanego, u lekarzy i publiczności zarówno ulubionego

## Lahusen'a tranu wątrobianego

**z jodkiem żelaza.**

**Najlepszy najdoskonalszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany.** Co do smaku, skuteczności i dobroci należy mu się pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi przetworami konkurencyjnemi, tran zastępującemi. Niezrównany co do skutku przeciw gruczołom, zołzom, angielskiej chorobie, wysypce, gośćcowi, reumatyzmowi, dolegliwościom gardła i płuc, zaziębieniu, kaszlowi, dławicy, do wzmocnienia słabowitych i bladych dzieci. Do wzmocnienia po przebytych chorobach, influenzie, febrze, chorobach dzieci i t. d., i t. d., **dobry środek domowy i zapobiegawczy.** Działa energicznie, tworząc krew, odnawiając soki, podniecając apetyt, czyszcząc krew. Dodaje sił w krótkim czasie. Zużycie jego wzmaga się z roku na rok. W zimie i w lecie można go zażywać, gdyż zawsze jest do nabycia świeży. **Cena 3·50 i 7 koron.** — Jedyny fabrykant: aptekarz **Lahusen w Bremie.** Ponieważ są naśladownictwa, kupować **odtąd tylko** pod nazwą **„Jodella“**, która musi się znajdować na wierzchu każdej skrzynki. 3093 7 16

Istotnie prawdziwy mają tylko następujące apteki: w **Krakowie** apteka pod Murzynem, ul. Krakowska; apteka K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; apteka pod Złotą Głową, Rynek gł. 13; apteka K. Jahra, ul. Krakowska; apteka Eug. Hellera, ul. Grodzka; w **Jaśle** apteka R. Palcha.

---

## PENSYONAT

dla źle mówiących, głuchoniemych i jąkających się dzieci

## LEONA i A. B. STĘPOWSKICH

(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie,
1806 **Kraków, ul. Długa Nr 13.** 48 52

Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi osobom chcącym się poświęcić sztuce teatral.

---

## Dr Michał Kornicki

adwokat krajowy w Żywcu
poszukuje zaraz **KONCYPIENTA.**
4077 1 4

---

**MŁODY** pomocnik handlowy z działu korzennego poszukuje posady zaraz. **S. K.** poste restante **Tarnów.** 4074 1 2

---

## Starej doskonałej dębiny

morgów 160 na sprzedaż; morg po 900 rubli. Zgłoszenia kupców przyjmuje Izba zleceń dyrektora Makarewicza, Lwów, plac Dąbrowskiego 5.
4076 1 2

---

## Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie **z własnych winnic** poleca magazyn

**Juliusza Grossego**
**w Krakowie, Rynek 34.**
3716 13 0

---

## Zakład konces. sprzedaży mebli

**ma do sprzedania:** 2990 22 0

Pianina, Fortepian krótki, Sekretarz antyk inkrust. z bronzami, Skrzypce bardzo stare, Szafy antyczne inkrust. i rzeźbione, Lustra i Biurka mahon., Sekretarz mahon bogato inkrust., Żyrandol antyk z bronzu, Kandelabry, Porcelana, Pieniądze stare i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych to jest: Garnitury, Szafy, Biurka, oraz Garderoba.

**Leopoldyna Machowska,**
**Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.**

---

## Masło deserowe i jaja!

Codziennie świeże masło z mleczarni wysyła za zaliczką netto 4½ kg. franco K 9·60, oraz kopę jaj za 4 K, zaś koleją w skrzynce 12 kóp lub 24 kopy, ręcząc za rzetelną obsługę **Zarząd gospodarczy Weissowej w Grybowie l. 33, II p.**
4075 1 2

---

## Dla Pp. Pocztmistrzów

uboczne zajęcie połączone ze znacznemi dochodami. — Czynność łatwa i można ją wykonywać bez przerwy w swym zawodzie. — Zgłoszenia z podaniem wieku uprasza się nadsyłać pod adresem **„Biuro Asekuracyjne“ Lwów,** plac Kapituły 3. 4068 1 2

---

L. 1613. 4041 2 3

## KONKURS.

Zwierzchność gminna w Szczakowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza gminnego,** która na razie prowizorycznie nadaną zostanie.

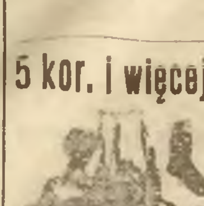
Lekarz gminny pobierać będzie płacę z funduszu gminnego rocznie 1000 K.

Ubiegający się o tę posadę, musi posiadać warunki wymagane ustawą z d. 2 lutego 1891 r. Nr 17 D. u. k. Obowiązki lekarza gminnego określone są instrukcyą służbową wydaną przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 wyżej powołanej ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. k. Nr 83. Odnośne podania należy wnosić najpóźniej do **15 grudnia 1905.**

Naczelnik Gminy
*Böhm.*

---

## 5 kor. i więcej dziennego zarobku.



**Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.**

Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończóch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 3759 11 0

**Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.**
**Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7. I — 282. Tryest, via Campanile 13—282.**

---

## Szybko a szczupło

wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane, a w szczególności osoby każdego wieku chore na żołądek, oraz starcy znajdą **w mączce Gurgula** środek wzmacniający ich siły z wielką korzyścią dla organizmu. To lekkie a jednak w wysokim stopniu odżywcze pożywienie zniesie i strawi nawet bardzo osłabiony żołądek.
4026 1 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski